

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji — administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Morderca dziecka Lindbergha skazany na śmierć

Flemington. 14. 2. PAT. Sędziowie przysięgli o godz. 22.30 według czasu amerykańskiego wydali orzeczenie, uznające Hauptmana winnym zabójstwa w pierwszym stopniu. Na podstawie orzeczenia ławy przysięgłych, sąd skazał Hauptmana na karę śmierci na krześle elektrycznym, która ma być wykonana w ciągu tygodnia, począwszy od 18 marca.

Hauptman przyjął wyrok z całym spokojem. Zona jego zanosila się od placu, powtarzając: „Już nic nam nie pozostało“.

Tłum, który otaczał gmach sądowy zachowywał po ogłoszeniu wyroku milczenie i spokój.

Pierwszy wiceprokurator Peacock oświadczył, iż wyrok odpowiada oczekiwaniom narodu, domagającego się jaknajsurowszej kary dla ludzi, wy rządzących krzywdę dzieciom. Wyrok jest całkowicie usprawiedliwiony i umotywowany przez zeznania świadków.

Wobec tego, iż Hauptman niewątpliwie będzie apelował, wykonanie wyroku automatycznie zostanie odroczone. Ze względów proceduralnych sprawa apelacji nie będzie mogła być rozpatrywana wcześniej, niż w maju.

11 godzin obradowała ława przysięgłych

Flemington. 14. 2. PAT. Obrady ławy przysięgłych trwały 11 godzin. Orzeczenie ich brzmiało:

„Winien zabójstwa w pierwszym stopniu, bez o-koliczności łagodzących“. Wejście przysięgłych na salę sądową zrobiło wielkie wrażenie. Przewodniczącemu przysięgłych, który odczytał orzeczenie, wyraźnie drżały ręce. Kobiety, wcho dzące w skład ławy przysięgłych, płakały. Wko-ło gmachu sądowego skonsygnowano liczne za-stępny policji Interwencja jej jednakże nie była potrzebna, ponieważ tłum zachowywał się naj-zupełniej spokojnie. Hauptmana odprowadzono do więzienia bez przeszkód.

Hauptman został umieszczony w celi skaza-nych na śmierć w więzieniu stanu New Jersey, w którym oczekuje już na wykonanie wyroku śmierci 5 innych skazańców.

Ostatnie godziny procesu

Flemington 14. 2. PAT. Prasa amerykańska bardzo obszernie opisuje ostatnie godziny proce-su Hauptmana. Po odczytaniu orzeczenia przy-sięgłych zapanowało milczenie, które przerwał obrońca Hauptmana adwokat Reilly, żądając, by każdy z przysięgłych powtórzył słowa wyroku: sąd przychylił się do tego życzenia, poczem ka-żdy z przysięgłych powtórzył: winien zabójstwa w pierwszym stopniu. Sędziowie przysięgli osią-gnęli jednomyślność dopiero podczas 5-go głoso-wania. Adw. Reilly oświadczył, iż w razie potrze-by pójdzie do Sądu Najwyższego.

Czy Włochy zaatakują Abisynję

Pogłoski o porozumieniu nie potwierdzają się

Rzym, 14. 2. PAT. W kołach zbliżonych do rządu podkreślają, że dotychczas niezala-dowano na okręty żadnych oddziałów woj-skowych, przeznaczonych do Erytrei, lub Somali włoskiej. Pogłoski częściowem doj-sciu do porozumienia pomiędzy Włochami a Abisynją dotychczas nie znajdują potwier-dzenia.

syńsko-włoski „Petit Parisien” pisze: Przy-gotowania wojskowe Włoch wywołują zdzi-wienie, ale pragniemy wierzyć zapewnieniom iż Włochy nie zamierzają zaatakować Abisy-nji i że układ przyjaźni z roku 1928 nie ule-gnie zmianie.

Według korespondenta „Matin” w Rzymie celem Włoch jest wyłącznie zabezpieczenie Somali włoskiej przed atakiem ze strony szczepów abisyńskich, nad którymi często-kroć nie panują całkowicie władze abisyńskie. Nie jest wyłączone jednak, iż w pew-nych kołach mobilizacja jest uważana za środek pewnego rodzaju presji mogącej wpłynąć na rząd abisyński w trakcie toczą-cych się rokowań.

Rzym, 14. 2. PAT. rokowania włosko-abi-syńskie są prowadzone w dalszym ciągu w Abbis-Abebie. Wiadomości o rzekomym ukła-dzie w sprawie ewakuacji strefy nadgranicznej są nieścisłe. We włoskich kołach polity-cznych panuje niezadowolenie powodu ogło-szenia przez władze abisyńskie komunikatu, dotyczącego zajęć z dnia 29 stycznia, cho-ciaż rokowania są jeszcze w teku. Komuni-

Dziś w numerze:

Dr. Ezriel Carlebach: Lloyd George zamiast MacDonalda
(K): Anglja pośredniczy między Włochami a Abisynją
St. Ogr.: Kto w Sowiech może być bogatym? (List z Moskwy)
Bys.: O czym mówi Londyn
St. Rumelt: życie teatralne stolicy
PRZEGLĄD AKADEMICKI

Sprawy uchodźców skoncentrowane w Lidze Narodów

Londyn, 14. 2. ŻAT. W Londynie odbyło się posiedzenie stałego komitetu dla spraw uchodźców z Niemiec z udziałem Komisarza Ligi Narodów p. Jamesa MacDonalda. Na posiedzeniu omówiono m. in. stosunek Wys. Komisarza do Ligi Narodów. Przedstawiciel Francji i Wys. Komisarz MacDonald z naci-skiem wypowiedzieli się za opinią, której lord Cecil dał niedawno wyraz w Izbie Lor-dów, a mianowicie, ażeby wszystkie wysiłki na rzecz uchodźców skoncentrowano pod nad-zorem Ligi Narodów.

Nowy ośrodek zdrowia

Jerozolima 14. 2. ŻAT. W pobliżu Petach Tik-wy odbyła się uroczystość poświęcenia kamie-nia węglowego pod nowy ośrodek zdrowia, Ku-pat Cholim. Nowa placówka lecznicza, która liczyć będzie przeszło 100 łóżek, przeznaczona jest dla obsługi doliny Sarońskiej.

Dr Magnes powrócił do zdrowia

Jerozolima. 14. 2. ŻAT. Kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego dr. Magnes po miesięcznej nieobecności powrócił do Jerozolimy, gdzie znów przy-stąpił do pracy na uniwersytecie. Dr. Magnes, który podał się w Tel Awiwie operacji obecnie czuje się dobrze.

Co było przyczyną katastrofy „Macon”

San Francisco. 14. 2. PAT. Komandor Wiley twierdzi, iż przyczyną katastrofy aerostatu „Macon” było pęknięcie jednej z metalowych czę-ści szkieletu statku powietrznego, co spowodowało przerwanie powłoki i ulatnianie się gazu „Macon” spadał do morza z szybkością 100 utr. na minutę.

kat ten, zdaniem kół włoskich, jest najzupeł-niej nieścisły.

Mobilizacja dwóch dywizyj została ukoń-czona. Do korpusu ekspedycyjnego przyłą-czy się pewna liczba ochotników, którzy z Rzymu udadzą się dopołudniowych Włoch.

Paryż, 14. 2. PAT. Prasa zamieszcza o-świadczenia charge d'affaires abisyńskiego w Rzymie, który niewzruszenie wierzy, że rokowania, które się toczą w Abbis-Abebie pozwolą na pokojowy rozwój konfliktu wło-sko-abisyńskiego.

Paryż, 14. 2. PAT. Omawiając zatarg ani-

Od 12 do 28 lutego

J A R M A R K

WYSPRZEDAŻOWY we firmie
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Oto niektóre z wielu artykułów wysprzedażowych:

300 szt. koszul męskich nocnych Ia	zamiast (7.—)	po 4.95
200 „ „ „ sportowych	(4.—)	1.80
300 p. skarpet „ wela. angiell.	(3.50)	1.90
300 p. skarpet „ fil d'ecossa Ia	(2.20)	1.40
360 szt. pulawerów szarejarskich bez rekawów	(7.50)	4.90
600 szt. krawców jedwabnych naj- uowsze wzory	(3.—)	1.90
200 szt. piżam męskich popeliniowych i flanelowych		3.90

Dr. EZRIEL CARLEBACH (Londyn)

Lloyd George zamiast MacDonalda

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w lutym.

I.

MacDonald odchodzi. Wraz z nim jeszcze jeden lub dwóch ministrów dzisiejszego gabinetu angielskiego.

Na ich miejsce przychodzi i Lloyd George. A wraz z nim — nikt.

Jest to już niemal faktem. Odbyła się poufna narada młodych konserwatystów, która omawiała tę sprawę szeroko i obszernie. Wysuwano żądania, padały uchwały.

Pojawiają się już „listy do redaktora“, teksty przemówień, że — dalej tak być nie może.

MacDonald jest najbardziej niepopularną figurą w kraju. Gdzie się pojawia, tam wita go tłum okrzykami, gwizdem i wrzawą.

Churchill ogłosił w całym kraju wszem wobec, że chciałby publicznie podyskutować z socjalistą, zbliżonym do MacDonalda, z jednym bodaj zwolennikiem jego programu. I człowiek taki, obrońca MacDonalda, nie znalazł się.

Ci, którzy dalej będą bronili tego regime'u, zdobędą w opinii tę samą niepopularność, którą „cieszy się“ sam MacDonald.

Weźcie z nim rozwód! Wyrzucicie go! Niech nam nie psuje naszej kariery!

Wprowadźcie nowych ludzi! Nowego ducha! Może Bóg zlituje się. Może podczas najbliższych wyborów jednak uda nam się utrzymać dotychczasową ilość foteli.

II.

Alarm trwa już od dłuższego czasu. Nie miał tylko dotąd tych mocnych, konkretnych form, co obecnie. Sentymeny dawno już istniały. Nie miały jednak dosadnego, popularnego i łatwo zrozumiałego wyrazu. Zabrakło im — dowodów.

Aż tu wydarzyły się wybory dodatkowe w Liverpoolu. Wybory z czterema kandydatami. Kandydował robotnik, liberał, konserwatysta z obecnej koalicji rządowej i konserwatysta „zbuntowany“, niezależny.

Większość wyborów była — wedle ustalonej tradycji w kraju — konserwatywna. Zwyciężył jednak — socjalista.

Głosy konserwatystów były rozbite. „Buntownicy“ zdobyli nawet więcej głosów, aniżeli konserwatyści rządowi, i jakkolwiek obaj konserwatywni kandydaci, razem wzięwszy, mieli więcej głosów od kandydata socjalistycznego, to jednak żaden z nich z osobna nie uzyskał ani 70 procent tej ilości głosów, które padły na socjalistę.

Oznacza to już nieuchronną katastrofę. Upoważnia już do alarmu na trwogę. Jest już gotowa formuła do alarmów:

— Ratunku! Rozłam wśród konserwatystów do prowadził do zwyczajstwa Belzebuba, do zwyczajstwa socjalistów!

III.

Byłoby więc uajprostszą sprawą zlikwidowanie rozłamu wśród konserwatystów.

Istnieją jednak problemy, co do których nie tak łatwo dojść do porozumienia. Na czele tych problemów stoją — Indje.

Indje mają otrzymać konstytucję*). Nareszcie. Aż dziesięć lat pracowano nad nią. Konstytucja indyjska stała się pod względem objętości największym dokumentem, jaki kiedykolwiek przedłożono parlamentowi angielskiemu. I konstytucja ta ma nareszcie kres położyć administrowaniu Indji mł przy pomocy samej tylko policji i armat. Konstytucja ma stworzyć indyjską sprawiedliwość. Już nie ma być więcej Gandhich, ani milczących demonstracji, ani obozów koncentracyjnych w Indiach. Jeden z największych i najboleśniejszych kłopotów angielskiego imperjum ma spaść z serca.

*) Jak doniosły telegramy, konstytucja dla Indji została już w II. czytaniu uchwalona. — Red.

Sposób, w jaki w Indiach ma zasiąść na tronie sprawiedliwość zamiast władzy, prawo w miejsce silnej ręki, jest bardzo prosty:

— Tych kilka tuzinów maharadzów, książąt indyjskich, którzy niestety żyją nie tylko w baśniach, ale też w rzeczywistości — obejmie władzę. Otrzymają oni prowincje, prawo nominacji ministrów, prawo odrzucania uchwał instancji de



MAC DONALD

mokratycznych i prawo egzekwowania przy pomocy armji i policyjnych pałek tego, co centralny rząd indyjski, co wicekról angielski musi mieć dla zaspokojenia potrzeb londyńskiej City, fabryk tekstylnych i innych, eksporterów i t. d.

Rezerwuje się właściwe finansowe i polityczne uprawnienia dla wicekróla, tworzy się izbę lordów, z prawem weta, i większość, złożoną z maharadzów, a do tego tworzy się parlamenty,



LLOYD GEORGE

w których masy indyjskie ot dla rozrywki będą mogły wypowiadać swoje zdanie, — ale oczywiście z umiarem, grzecznie, ponieważ i tu książęta zgóry mają przeznaczoną decydującą część mandatu.

Jednym słowem, masy indyjskie nareszcie będą zadowolone. Nie będą miały powodu do buntowania się.

IV.

Drugą sprawą jest kwestja zasiłków dla bezrobotnych w samej Anglii.

Od dawni dawną jest to kwestja niezmiernie piękna, która niejedną już z rządów europejskich uczyniła niepopularnym i usunęła od władzy. Gabinet angielski i pod tym względem nie

należą do wyjątków i już nieraz potknęły się o te sprawy i nie uniknęły dymisji.

Jednakże jak zwykle tam gdzie konserwatyści mają głos, znów chwycono się metody „zaoszczędzenia drobnotki“. Chodziło wszystkiego o sumę, którą niejedną konserwatywny kandydat sam z własnej kieszeni, czy to dobrowolnie, czy też pod przymusem, płacił do kasy państwowej. Ale to niema nic do rzeczy — oszczędzić taką sumę na bezrobotnych, choćby to wywołało duże protesty i potężne demonstracje w całym kraju, to zawsze warto fatygi. I obcięto pozycje, nie przejmując się zbytnio protestami aż —

— do ostatniej chwili. Gdy ustawa była już gotowa, gdy wniesiono ją już do parlamentu, nie było już sily do przeciwstawienia się burzy protestów.

I w ostatniej chwili projekt wycofano i wszystko zostało po dawnemu.

V.

Naturalnie nie są to jeszcze wszystkie sprawy, co do których istnieją różnice poglądów w łonie samego obozu konserwatywnego. Polityka zagraniczna, sprawa udziału w przyszłej wojnie odgrywa, rzecz jasna, niemięjszą rolę, a do spraw wymienionych dochodzą jeszcze inne.

Ale obie wyżej wymienione kwestje są najcharakterystyczniejsze i najistotniejsze i one tłumaczą nam krańcową rozbieżność poglądów, albowiem te dwa problemy mają tę wspólną cechę, że ten, co popiera rząd, który obecnie je „rozwiązał“, naraża się na obelgi i na kompromitację.

W obu wypadkach uważa rząd swe stanowisko za słuszne i logiczne. W obu wypadkach jednak musi się cofnąć. Zrobił to już odnośnie do bezrobotnych, co się zaś tyczy Indji, natrafił na zdecydowany opór samych Indji z jednej strony i — na opór w kołach opozycji, które uważają tę konstytucję za zbyt „liberalną“. Koła te sądzą, że nawet teraz interesy londyńskiej City i pewnych angielskich koł przemysłowych nie są dostatecznie bronione. A właśnie ta opozycja jest silna. Albowiem w przeciwieństwie do innych krajów każdy angielski robotnik jest po części „junkrem“ i eksploatatorem z tego powodu, że jego praca w zakładach przemysłowych zależy od konkurencji, względnie od pomocy ze strony angielskich kolonij. Tak więc, również dla wielu robotników jest konstytucja indyjska zbyt „liberalna“, albowiem umożliwia konkurencję wytworów indyjskich z artykułami, które oni produkują w Anglii.

Wynika z tego: kompromitacja rządu, który przeprowadza tego rodzaju ustawy, nie jest natury czysto politycznej, lecz — natury publicznej. Krytykują i osadzają te pociągnięcia nie tylko dziesiątki przemysłowców i setki kamieniczników, ale — setki tysięcy wyborców.

VI.

Powiększa to obawy tych, którzy za te pociągnięcia ponoszą odpowiedzialność, tj. konserwatystów. Odzegnują się od tego. Obawiają się, czy też nie jest to ciężar zbyt wielki, by móc go umieścić w czasie burzliwej agitacji przedwyborczej. A wybory nastąpić muszą. Jeśli nie w roku bieżącym, bezpośrednio po uroczystościach jubileuszowych króla Edwarda, w maju, to przynajmniej z końcem roku, a najpóźniej — z początkiem 1936 r.

A przynajmniej do wyborów trzeba być popularnym. Trzeba usunąć MacDonalda i wszystkich innych ministrów, którzy nie mają za sobą prasy ani publicznej opinji, ani chlubnej przeszłości. I trzeba ciągnąć ludzi, za którymi stoi prasa, których opinja publiczna popiera i których przeszłość jest w dziejach narodu szczytnie zapisana.

Naprzykład — Lloyd George.

Prawda, i jemu można coś wytknąć. Wmówił sobie (czy też nam?), że ma „nowy plan“. Ma on tego rodzaju pomysły, które uratują Anglię, on

ma projekty, rady i niezawodne lekarstwa. Przychodzi nie jako osobistość, lecz jako — właściciel pewnych patentów wyzwoleńczych.

Ze starego Lloyd George'a powstało coś w rodzaju — Roosevelta. W 72-gą rocznicę swoich urodzin oświadczył, że ma zamiar powrócić do aktywnego życia politycznego i przedstawił cały swój program.

I jakkolwiek program ten jest doskonale dostosowany do smaku młodych „zbuntowanych“ konserwatystów, to jednak — samo istnienie programu to — błąd. Bezwątpienia jest to rzecz niepopularna, a w dodatku — mówiąc między nami — „nowy plan“ Lloyd George'a zawiera same niedorzeczności.

Jest to więc błąd, ale — mimo to on nie przeszkadza.

Lloyd Georg ma zaletę. Zapomina on swego „credo“ (za wyjątkiem, rozumie się, pierwszego ustępu: „wierzę, że ja jestem Lloyd Georg“). Zapomni więc, z Boską pomocą i tego nowego planu.

Zwłaszcza, jeżeli zasiądzie w gabinecie ministerjalnym. Przy praktycznej robocie zapomina się o ideach.

A potem — Lloyd Georg jest popularny. Właśnie dlatego, że zapomina o swych programach. W ciągu swojej długiej politycznej kariery, dogodził on każdemu Anglikowi swymi programami, jakieś dwa, trzy razy. Ludzie mają więc stosunek do niego. A pozatem — jego działalność w czasie wojny. — Któż ją wygrał dla Anglii, jeśli nie on?

VII.

Młodzi konserwatyści, śmiertelni wrogowie MacDonalda, przejęci obawą, że tuż, tuż stracą swe krzesła poselskie, wślizgują się o zmroku do mieszkania Lloyd Georga i proponują miejsce w gabinecie. Niech będzie jako minister pracy, niech będzie jako minister bez portfelu, niech będzie jako premier — aby tylko było...

Lloyd George odpowiada:

— Zgoda. Ale zanim ja wejdę, należy usunąć MacDonalda!

Młodzi konserwatyści są szczęśliwi. I oni przecież tylko tego chcą!

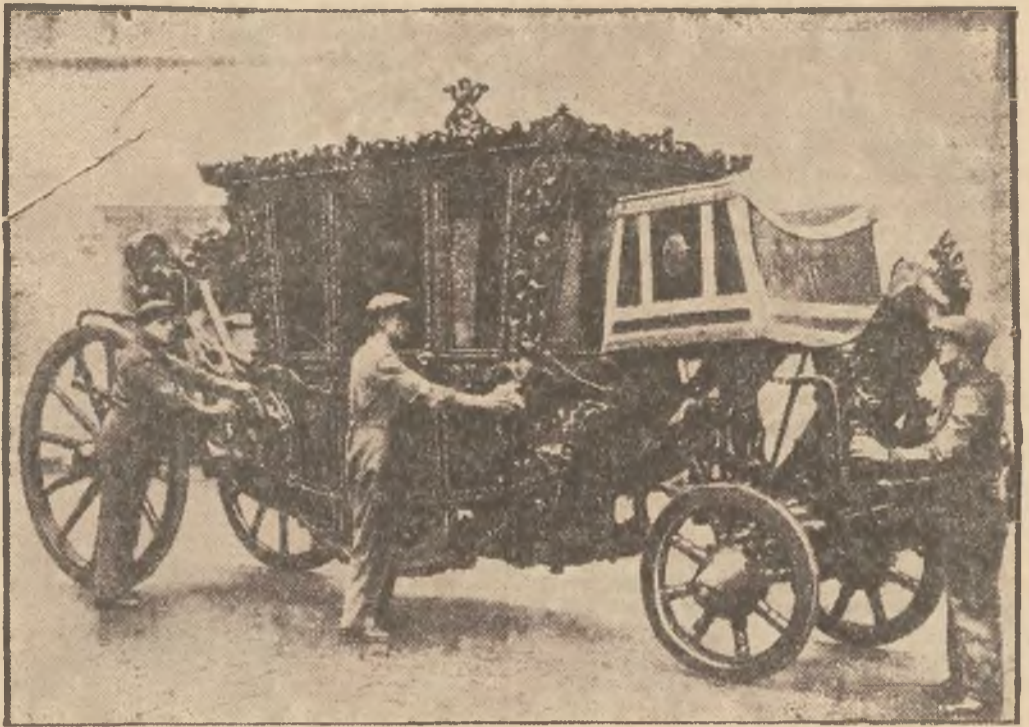
Idą więc dalej do Baldwina i proszą, straszą i żądają: rozwiedź się z MacDonaldem! Jeśli nie, wybuchnie rewolucja w łonie partji konserwatywnej, jeśli nie, nastąpi rozłam, i nie zarobisz przytem ani ty, ani my, lecz — socjaliści.

Ale Baldwin odpowiada tym zapaleńcom, że primo niema narazie powodu do takiej burzy, a secundo w przeddzień wyborów on sam postara się o to, aby nastąpiła rekonstrukcja gabinetu. Narazie jest przedwcześnie. A w MacDonalda on wierzy.

Co się tyczy niebezpieczeństwa ze strony socjalizmu — to nie należy się tem przejmować. Anglik nie jest w ciemni bity. Nie da się złapać na socjalistyczną wędkę. Losu swego Imperjum nie powierzy „czerwonym“.

Niema obawy, Anglik jest konserwatywny.

Przygotowania do jubileuszu króla angielskiego



W roku bieżącym przypada 25-ta rocznica wstąpienia na tron króla angielskiego Jerzego do której już obecnie czynione są wielkie przygotowania. Do akcesoriów uroczystości należy m. in. wielka karoca królewska, pochodząca z roku 1698, nieużywana od dnia koronacji króla Starodawną karocę już się przygotowuje do zbliżających się uroczystości.

Ze świata żydowskiego

DAWNY CMENTARZ ŻYDOWSKI W MOSKWI PRZEKSZTAŁCONY W PARK MIEJSKI.

Ryga. (ŻAT) Moskiewski rabin Kagan za komunikował ryskiemu korespondentowi Z. A. T-nej, że moskiewska rada miejska uchwaliła ostatnio przekształcić stary cmentarz żydowski w park miejski. Na podstawie zezwolenia władz miejskich gmina żydowska w Moskwie przeniosła ze starego na nowy cmentarz groby szeregu znakomitych osobistości żydowskich. W prasie sowieckiej żadnej wzmianki o tym fakcie nie było.

PRZECIWKO ANTYSEMITYZMOWI W HOLANDJI.

Amsterdam. (ŻAT) Przed sądem w Hadze odbyły się dwie sprawy przeciwko oskarżonym o rozpowszechnianie literatury żydźerczej. Oskarżeni usiłowali tłumaczyć się tem, że ataki ich były zwrócone nie przeciwko religji, lecz rasie żydowskiej. Sąd skazał oskarżonych na karę grzywny, ostrzegając ich, że gdyby się powtórnie znaleźli za podobne przewinienie na ławie oskarżonych, będą bezwzględnie skazani na karę więzienia.

NAUKA RELIGJI — SYSTEMEM KORESPONDENCYJNYM.

Nowy York. (ŻAT) Komisja dla spraw wychowania młodzieży żydowskiej przy U-

nion of Hebrew Congregations w Cincinnati opracowuje obecnie projekt, zmierzający do zorganizowania wykładów w zakresie nauki religji drogą kursu korespondencyjnego dla dzieci żydowskich w zapadłych zakątkach południowych Stanów U. S. A. W mniejszym zakresie podobny kurs był już prowadzony przez niektóre kongregacje lokalne.

WĘGIERSKO - PALESTYŃSKA IZBA HANDLOWA.

Budapeszt. (ŻAT) Przy udziale kierowniczych kół gospodarczych na Węgrzech została tu założona Węgiersko - Palestyńska Izba Handlowa, mająca na celu pielęgnowanie stosunków handlowych między oboma krajami. W skład zarządu izby wchodzi wybitni przedstawiciele węgierskiego życia gospodarczego, tak Żydzi jak i nie-Żydzi.

SEFARDYJSKA KONFERENCJA ŚWIATOWA.

Londyn. (ŻAT) Pod przewodnictwem sir Francis Montefiorega odbyło się w Londynie doroczne zgromadzenie synagog hiszpańskich i portugalskich w Anglii. Parnes dr. Benzekri oświadczył na zgromadzeniu, że światowy Związek Żydów Sefardyjskich postanowił zwołać na maj br. konferencję światową do Londynu. Dr. Benzekri dodał że czynione są już wszystkie przygotowania do konferencji. Wyjaśniono, iż konferencja sefardyjska nie będzie omawiała spraw politycznych, celem jej zaś jest jedynie zjednoczenie w jednej organizacji wszystkich gmin sefardyjskich na świecie.

11 ŻYDÓW WYJECHAŁO Z SZANGHAJU DO PALESTYNY.

Szanghaj. (ŻAT) 11 Żydów wyjechało z Szanghaju celem osiedlenia się w Palestynie. Znaczna liczba Żydów szanghajskich zakupuje ostatnio obszary ziemi w Palestynie. Wśród zamożniejszych Żydów w Mandżurji daje się zauważyć tendencja wyjazdu do Palestyny, szczególnie w związku z ewentualnym przejściem kolei wschodnio - chińskiej w posiadanie Mandżurji i Japonji.

SUBWENCJA RZĄDOWA NA RZECZ NIEZAMOŻNYCH ŻYDÓW W SALONIKACH.

Saloniki. (ŻAT) Po raz pierwszy w dziejach gminy żydowskiej w Salonikach gubernator Salonik doręczył naczelnemu rabinowi dr Koretzowi 10.000 drachm dla podziału wśród niezamożnej ludności żydowskiej według uznania rabina.

Międzynarodowy Antynazystyczny Komitet Bojkotowy ukonstytuował się w Londynie

Londyn. (ŻAT) Prowizoryczny Komitet Światowej Ligi Antynazystycznej której prezydentem obrany został na londyńskiej konferencji w grudniu adw. Samuel Untermyer, odbył obecnie zebranie konstytucyjne.

Na przewodniczącego wybrano Waltera Citrine'a (prezydenta Międzynarodówki Zawodowej), na wiceprzewodniczącego Filipa Guedala, na skarbników honorowych C. Henriques'a, oraz A. M. Walla (sekretarza londyńskiej rady Trade Unionów), zaś na sekretarza honorowego P. Horowitza.

Na posiedzeniu tem przyjęto też statut. — Głównym celem Komitetu jest prowadzenie przy użyciu wszelkich zgodnych z prawem

środków, bojkotu towarów i usług niemieckich tak długo, dopóki przywrócona będzie całkowita wolność myśli i równość praw obywatelskich wszystkich bez różnicy obywateli niemieckich.

Uchwalono zaprosić trzech wiceprezydentów z różnych krajów. Kandydatami z Ameryki są b. ambasador J. W. Gérard i dr Paul Hutchinson. Kandydatami z Francji są sen. Justin Godart i adw. Moro-Giafferi. Jako siedzibę Komitetu obrano Londyn. Pozatem uchwalono utworzyć komitet propagandowy celem skoordynowania i wzmożenia działalności propagandowej na całym świecie.

Przegląd prasy

Jednolity front

Oświadczenie ambasadora Raczyńskiego wobec przedstawiciela „Jewish Chronicle” natchnęło „Gazetę Warszawską” do napisania zjadliwego artykułu, gdzie wobec krytycznych uwag pisma angielsko-żydowskiego, nakreślono taki obraz „raju żydowskiego” w Polsce:

Żydom zawsze za mało tych praw i przywilejów, jakie zdobywają. Nawet przy dzisiejszym reżymie, który ustosunkował się do nich w sposób wszystkim nam dobrze znany, który nawet stromictwo rządowe uczynił blokiem polsko-żydowskim, są oni jeszcze niezadowoleni i nienasycony. Choć w naszym życiu gospodarczym, w administracji, wojskowych zawodach, w prasie, literaturze, w polityce, jest ich aż nadto, chociaż każdy objaw antysemityzmu tłumiony jest bardzo energicznie, chociaż po ulicach naszych miast i miasteczek maszerują oddziały żydowskiego przysposobienia wojskowego, a walczące z naszym ubogiem rzemiosłem i kupiectwem żydowskie kasy pożyczek bezprocentowych, dostają rządowe zasiłki, uważają żydzi, że ich życie w Polsce „jest prawie nieznośne”

Na marginesie tych elukubracji warto dodać, że zupełnie to samo stanowisko zajęł wczorajszy „I. K. C.”, który omawiając nasz artykuł, poświęcony wywiadowi „J. Chron.” z ambasadorem Raczyńskim („Różowe szkiełko”), rzuca cyniczną uwagę: „trudno zaspokoić apetyty naszych rodzinnych „hitlerowców(!) żydowskich”.

„Redaktorzy”

„Express Poranny”, biorąc asumpt z krakowskiego procesu szantażystów prasowych, poświęca specjalny artykuł tej ranie społecznej, którą są prasowi piraci, „redaktorzy” pism rewolwerowych.

Grasują ci spod ciemnej gwiazdy „redaktorzy” od szeregu lat, żerują w Warszawie, w Łodzi, na G. Śląsku, rozjeżdżają po całym kraju, ukoronowali ostatnio swą działalność więzieniem w Krakowie, — jak to wiemy z epilogu sensacyjnego procesu Łobody i Laksbergera — i odrodzą się zapewne znowu w innym mieście lub w innej postaci dopóki prawodawstwo nie zwiększy swej czujności w tym kierunku i w radykalny sposób nie uwolni naszego życia gospodarczego od tej kleski.

Oczywiście nie tyczy się to poważnych akwizytorów ogłoszeniowych, pracujących dla solidnych wydawnictw. Znane firmy wiedzą, ile zawdzięczają ich pomysłowości i pracy w dziedzinie reklamowej.

Walkę z nadużywaniem tytułu redaktora i dziennikarza podjęły już międzynarodowe organizacje dziennikarzy i wydawców; niektóre kraje, jak Szwajcaria i Belgja, w kodeksie swym przewidują kary za nadużywanie tytułów zawodowych redaktora i dziennikarza, podobnie jak chronią tytuł doktora medycyny czy inżyniera.

Jest to poza surowością wyroków sądowych jedyna droga do walki z korsarzami pióra!

STEFAN RUMELT

Życie teatralne stolicy

TEATR JARACZA. — ATENEUM. — „NADZIEJA” BERNSTEINA W TEATRZE POLSKIM. — „MISS BA” BESSIERA W TEATRZE NOWYM. — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” FREDRY W TEATRZE NARODOWYM. — TEATR KAMERALNY.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Warszawa, w lutym.

Tak się jakoś złożyło, że we wszystkich prawie teatrach stolicy grają równocześnie sztuki, związane z życiem rodzinnym, małżeńskim i towarzyskim mieszczaństwa współczesnego. Kto w ciągu ostatniego tygodnia odbył wędrowkę po najważniejszych teatrach, temu w głowie płata się dziwa czny korowód niewiernych żon, lekkomyślnych kochanek, wyrodných ojców, złych matek, nie-

Dziś w kinoteatrze „WANDA” Najpiękniejsza opowieść filmowa, według nieśmiertelnego dzieła ROBERTA LOUIS STEVENSONA

Gigantyczne epos o miłości i bohaterstwie, pełne emocji i sensacji. W rolach głównych: niezapomniani aktorzy „Czemp” WALLACE BEERY, JACKIE COOPER oraz Lionel Barrymore. Lewis Stone. Otto Kruger. Romantyzm i czar — Groza i atach — Śmiech i wesołość — Ponadto w programie najnowszy tygodnik dźwiękowy i dodatek kolorowy.

W sobotę dnia 16 bm. o g. 3 pop. W niedzielę dnia 17 bm. o g. 10 i 12 przedp. Poranki filmowe Muszę być młody. W roli gł. Liana Haid, Herman Thimig, Leo Slezak. — Ceny miejsc od 50 groszy

WYSPA SKARBÓW

Wieści z Palestyny

—o—o—

FUNDUSZ DLA BEZDOMNYCH DZIECI W PALESTYNI.

Tel Awiw. (ŻAT) Jak ŻAT-na już telegraficznie donosiła, samorząd Tel Awiwu uchwalil utworzyć fundusz dla bezdomnych dzieci w Tel Awiwie. Fundusz ten pod nazwą „Keren Hajeled”, będzie zorganizowany na podstawie projektowanego zebrania 1000 ofiar po 12 f. szt.

REGULACJA RUCHU ULICZNEGO W TEL AWIWIE.

Tel Awiw (ŻAT) Wskutek znacznie wzmożonego ruchu samochodowego na ulicach Tel Awiwu i powodowanych tym ruchem częstych nieszczęśliwych wypadków, władze m. wprowadziły tytułem próby w najbardziej ożywionych punktach miasta specjalne przejścia przez jezdnię dla pieszych. Narazie próba ta została zastosowaną na Placu Magen Dawid, Nachlat - Binjamin, ulicy Schenkina i ul. Hakarmel. Niestosujący się do przepisów są karani.

KONCERT TEATRU HEBRAJSKIEGO „HAMATATE” W ALEKSANDRII.

Jerozolima. (ŻAT) Zespół hebrajskiego teatru rewjowego „Hamatate” w Palestynie

który bawi obecnie w Egipcie, wystąpił z koncertem radjowym w Aleksandrii.

RUCH SAMOCHODOWY TEL AWIW—JEROZOLIMA.

Jerozolima. (ŻAT) Grupa Żydów angielskich zamierza założyć towarzystwo dla komunikacji małych 4—6 osobowych samochodów między Tel Awiwem a Jerozolimą. Według obliczeń koszt przejazdu pasażerskiego przy stałej komunikacji samochodowej wynosiłby taniej niż w komunikacji autobusowej. Towarzystwo dysponować ma kapitałem 20.000 f. szt.

FIRMA „BATA” DOMAGA SIĘ... CERTYFIKATÓW IMIGRACYJNYCH.

Jerozolima. (ŻAT) Oddział firmy „Bata” w Jerozolimie zwrócił się do departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej z prośbą o przydzielenie firmie pewnej liczby certyfikatów celem umożliwienia jej sprowadzenia urzędników z Czechosłowacji.

W odpowiedzi departament imigracyjny zakomunikował firmie, że w wypadku uruchomienia przez „Bata” fabryki w Palestynie, Agencja Żydowska gotowa będzie umożliwić firmie sprowadzenie specjalistów i inżynierów do Palestyny.

Uchwały XVI. Konferencji Krajowej

Rezolucje polityczne

Konferencja Krajowa stwierdza, że zgodnie z dążeniami narodu żydowskiego i w myśl postanowień mandatu i ducha deklaracji Balfoura, Żydzi przybywają do Palestyny jako swojej własnej Ojczyzny na podstawie nieprzedawnionych praw historycznych — i wobec tego uważa pozbawienie praw obywatelskiego Żyda w Palestynie za jaskrawe pogwałcenie praw narodu żydowskiego do Palestyny i jaknajostrej protestuje przeciwko wszelkim próbom w tym kierunku.

Konferencja Krajowa protestuje jaknajostrej przeciwko represjom, stosowanym wobec turystów w Palestynie, którzy tam znaleźli zatrudnienie i możliwość egzystencji i uważa, że t. zw. nielegalna alija jest wpływem jedynie nieliczenia się Rządu Mandatowego z rynkiem pracy w Palesty-

nie przy ustalaniu liczby certyfikatów.

Konferencja Krajowa stwierdza, że podstawą odbudowy kraju jest w pierwszym rzędzie wieś żydowska i wzywa kompetentne czynniki, by skoncentrowały wysiłki swoje w kierunku rozbudowy wsi żydowskiej w Palestynie i skierowały aliję na wieś.

Konferencja Krajowa stwierdza, że główną zasadą odbudowy Palestyny jest awoda iwrit i potępia wszelkie próby łamania tej zasady.

Konferencja Krajowa zwraca się do Światowego Związku Ogólnych Sjonistów z apelem i prośbą o podjęcie wszelkich możliwych kroków, celem uznania organizacji „Akiba” we wschodniej Małopolsce, gdyż obecny stan rzeczy we wschodniej Małopolsce przynosi szkodę rozwojowi myśli ogólnie sjońskiej w tej dzielnicy.

Równocześnie Konferencja Krajowa zobowiązu-

szczęśliwych mężów i zdegenerowanych kochanków.

Może najciekawszą i najudatniejszą premierą w tym miesiącu jest świetne przedstawienie znakomitej sztuki Fiersa i Caillaveta „Pan Brotonneau” z Jaraczem w roli głównej. Po chwilowym impasie Teatr Aktora dochodzi do formy, której oczekujemy oddawna od mistrza Jaracza. Chociaż placówka ta dysponuje skromnym zespołem aktor-skim i skromniejszą jeszcze sceną, mimo to potężna indywidualność Jaracza w zupełności wystarczy, aby nadać Teatrowi Aktora zdecydowane oblicze artystyczne. W dotychczas wystawionych sztukach Jaracz miał epizodyczne role, pozostawiając pole do popisu swym współpracownikom, głównie Perzanowskiej i Zimińskiej W „Panu Brotonneau” gra główną rolę, należąca do najlepszych jego kraczyj. Trzeba przyznać, że sztuka ta (której bohaterem jest nieszczęśliwy urzędnik zmuszony przez snobizm i perfidną obłudę otoczenia do rezygnacji ze szczęścia osobistego) stanowi idealny teren do rozwinięcia najpełniejszej skali talentu tego największego aktora polskiego. Obok Jaracza występują Dąbrowska (pamiętamy ją z kra-

kowskiej „Bagateli”), Perzaowska, Zarebińska, Daniłowicz i doskonały aktor krakowski, Łuszczewski.

Skromniejszemi jeszcze warunkami dysponuje teatr „Ateneum”, kierowany przez dyr. Biegańskiego, długoletniego amanta teatru krakowskiego. Podobnie jak dyr. Jaracz i dyr. Adwentowicz, Biegański heroicznie zwalcza przeszkody, związane z doбором repertuaru, gdyż w dziedzinie importu z zagranicy sztuk teatralnych przestał istnieć wolny handel, albowiem T. K. K. T. ma zawarowane pierwszeństwo w wyborze sztuk przed wszystkimi innymi scenami w Polsce. Mimo to udało mu się pokazać świetną komedję „Mecz małżeński”, a obecnie wystąpił z dosyć udaną premierą sztuki Molnara „W cukierence”, gdzie sam z prawdziwym wirtuozostwem odtwarza trudną i niewdzięczną rolę zdradzanego męża. Partnerką jego jest utalentowana pani Piaskowska, która zapowiada się na doskonałą aktorkę.

W teatrach T. K. K. T. uderza pompa, przepych i luksus w dekoracjach, kostjumach i obsadzie, co niezawsze może pokryć braki repertuaru. I tak Teatr Polski niepotrzebnie obarczył swój budżet

je członków naszej organizacji dzielnicowej w Kierownictwie Światowego Związku do dopilnowania tej sprawy.

Konferencja Krajowa stwierdza z zalem, że samorząd w Jerozolimie nie jest odzwierciedleniem prawdziwym stosunków w Jerozolimie i protestuje jaknajostrzej przeciwko ingerencji Rządu Mandatowego, który do tego stanu rzeczy z pogwałceniem wszelkich zasad autonomii doprowadził.

Rezolucje w sprawie Światowego Związku Ogólnych Sjonistów

1) Konferencja Krajowa wyraża C. i godnemu Posłowi Dr. Thonowi gorące uznanie i podziękowanie za Jego niestrudzoną i ofiarną pracę dla dobra żydostwa.

2) Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska, odbyta dnia 10 lutego 1935 w Krakowie, zwraca się do Kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów o zwołanie w najbliższym czasie Zjazdu ogólnopolskiego ogólnych sjonistów, stojących na platformie Związku Światowego, celem ostatecznego uregulowania stosunków, utworzenia wspólnego ciała kierowniczego i rozpoczęcia normalnej pracy.

3) Konferencja Krajowa wyraża podziękowanie Kierownictwu Związku — z tow. Drem Schwarzbartem na czele — za jego pracę około wzmocnienia ogólnego sjonizmu.

4) Konferencja Krajowa zwraca się do Kierownictwa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, by podjęto kroki celem przyspieszenia likwidacji kryzysu w ogólnym sjonizmie w Erec, w duchu uchwał Konferencji Krakowskiej.

5) Konferencja Krajowa zwraca się do Kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, by zwołało Zjazd organizacyjny młodzieży ogólnosjonistycznej, celem omówienia form współpracy tychże w ramach Związku.

6) Konferencja Krajowa zwraca się do Kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, by zażądało od „Hanoar Hacijoni” zerwania ze swym wyczekującym stanowiskiem i przystąpienia na terenie b. Kongresówki do Grupy Krajowej Ogólnych Sjon. w b. Kongresówce, należącej do Związku Światowego Ogólnych Sjonistów.

7) Konferencja Krajowa uznaje uchwały, zapadłe na Konferencji Światowej Ogólnych Sjonistów za swoje i wzywa Organizację Krajową do przyczynienia się odpowiednio do dochodów z podatku partyjnego dla pokrycia budżetu Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

8) Konferencja Krajowa uchwała jednogłośnie uznanie i podziękowanie obecnej Egzekutywie, z niestrudzoną i pełnym poświęcenia prezesem, Mgr. Sálpetrem na czele.

Koniec grypie!

Groźnego wroga naszego zdrowia — grypę, można pokonać przez uodpornienie organizmu. Dodając stałe do śniadania 2—3 łyżeczki **OVOMALTINY** Dra Wandera zawierającej bogactwo witamin oraz pełnowartościowych składników odżywczych zyskujemy siłę odporną, która nas broni przed grypą.

OVOMALTINA jest do nabycia w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych już w cenie zł. **1.20**

OVOMALTINE

Anglja pośredniczyć będzie między Włochami a Abisynją

Kraków, 15 lutego.

(K) Zupełnie nagle zawisła nad wschodnią Afryką zmora wojny. Ludność włoska, biorąc w ubiegły poniedziałek gazetę do ręki, dowiedziała się, że zmobilizowano dwie dywizje, które są w każdej chwili gotowe do odmarszu do Afryki. Ten szary człowiek z ulicy w państwach, rządzonych przez dyktaturę, dowiaduje się o tego rodzaju rzeczach, decydujących o jego życiu, z łaskawie ogłoszonego przez rząd komunikatu. A więc i obywatel włoski dowiedział się, że dnia 29 stycznia grupa żołnierzy abisyńskich zaatakowała posterunek włoski w Afdub, na południe od Uahalu. — Wywiązała się mała potyczka, w ciągu której zabito pięciu włoskich żołnierzy, sześciu zaś rannono, straty abisyńskie są znacznie poważniejsze. Poseł włoski w stolicy abisyńskiej, Addis-Abeba, założył uroczysty protest. Ten szary człowiek z ulicy włoskiej mógł się wprawdzie spytać, dlaczego uwiadomioną go o tem dopiero 11 lutego, skoro potyczka miała miejsce dnia 29 stycznia? Ale w państwach dyktatorskich nie wolno się pytać. — Dlatego ten szary obywatel czytał dalej w swej prasie, by się dowiedzieć, że narazie

zmobilizowano dwie dywizje. Tam, gdzie krępuje się swobodę słowa, panuje wszechwładnie plotka, nie więc dziwnego, że wiadomość o zmobilizowa-



Halle Salassi I, negus Abisynji.

nia dwóch dywizyj wywołała prawdziwą panikę. Opowiadano sobie w Rzymie, że dowództwo nad armją włoską w wojnie z Abisynją obejmie gene-

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o odwrotne odnowienie prenum. za miesiąc MARZEC załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

zbyt kowną i rozrzutną wystawą „Nadziei“, słabej sztuki Bernsteina, który rozciąca przed nami niesmaczny obraz zgnilizny i rozkładu społecznego burżuazji francuskiej. W roli złej matki występuje Przybyłko-Potocka, dla której warto pomimo wszystko zobaczyć to przedstawienie, tak mistrzowską i mocną stworzyła kreację! Obok niej grają świetny Brydziński, zdolny reżyser tej sztuki Wernecki, urodziwy Kreczmar oraz dwie gwiazdy stołeczne, piękne panie Lindorfówna i Romanówna.

Po niedobrej matce przyszła kolej na niedobrego ojca, pokazanego na deskach Teatru Nowego w sztuce Bessiera p. t. „Miss Ba“. Akcja tego utworu rozgrywa się 90 lat temu w Anglii i przedstawia miłość poety Roberta Browninga do miss Barret, zmuszonej przez sadystryczną tyranię ojca uciec z domu i wziąć potajemnie ślub z poetą. Rola zboczonego ojca powinna być obsadzona przez jednego z naszych asów teatralnych (Stępowski, Solski, Samborski). Powierzono jednak tę rolę Justjanowi, który wyszedł z niej obronną ręką, choć nie stworzył wielkiej kreacji. Romantyczną parę kochanków z wdziękiem grali Malicka i Damięcki (inteligentny aktor lwowski).

Każdy teatr T. K. K. I. ma swój odrębny genre, w którym się specjalizuje. W Teatrze Nowym idą zwykle sztuki raczej kameralne, przeważnie najnowsze, często eksperymentalne, choć nigdy. Teatr Nowy nie zaawansował do poziomu awangardy. Teatr Letni poświęcony jest wyłącznie lekkiej komedji (nadał robi kase „Piękna Helena“), Teatr Mary zapowiada nowość Kiedzińskiego (stanowi coś pośredniego między wyżej wymienionymi teatrami: jest czemś więcej, niż Letni, a mniej niż Nowy. Teatr Polski jest czołowym teatrem reprezentacyjnym, w którym ogniskują się najśmielsze ambicje i najwielkie wysiłki artystyczne dyrekcji. Wreszcie Teatr Narodowy, zgodnie ze swą tradycją ma obowiązek kultywowania t. zw. „zielonego“ repertuaru klasycznego. Dlatego go Delarigucie, Schillerze i Bliznińskim przyszła kolej na Fredę.

„Wielki człowiek do małych interesów“ wypadł na scenie Teatru Narodowego okazale. Reżyser tej sztuki, mistrz Zelwerowicz, zerwał z szablonem dotychczasowej tradycji fredrologów, bijących wyłącznie na pietyzm i reprezentacyjność sztuk fredrowskich i poszedł w kierunku styliza-

cji przeszłości i śmiałej groteski, graniczącej z karykaturą. Tak pojął również swą rolę, grał bowiem tytułową postać Jenielkiewicza. O klasie jego gry niema co pisać, wiadomo, że jest dziś najlepszym odtwórcą charakterystycznych typów fredrowych. Zupełnie oryginalną i niezwykle komiczną sylwetkę Dołskiego dał niezrównany i arcyfili Maszyński, a Smosarska, Barszczewska, Lapińska i Pawłowski znakomicie dostroili się do koncertu gry najlepszych w Polsce komików.

Obraz życia teatralnego w stolicy nie byłby pełny, gdybyśmy pominieli milczeniem owocną działalność Teatru Kameralnego, którego dyrektor Adwentowicz doбира repertuar specjalnie uzgodniony z jego ibsenowskimi predykcjami. Teraz idzie znany Krakowianom „Mistrz“ Bahra, z Adwentowiczem w roli głównej, a na najbliższą premierę zapowiadają „Norę“ Ibsena. Teatr Kameralny należy — obok Teatru Aktora i Ateneumu — do tych placówek, które skazane są wyłącznie na własne siły, więc jeśli egzystuje przez kilka lat bez subwencji, to fakt ten sam za siebie mówi na korzyść Adwentowicza.

rał Graziani, „bohater Libji“, i że jednym słowem, zanosi się na prawdziwą wojenkę. A wszystko to zaskoczyło nie tylko Włochy, ale i Europę. Spodziewano się bowiem, że sprawa zostanie polubownie załatwiona, że w myśl obowiązujących umów odda się konflikt do rozstrzygnięcia między narodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Były to jednak piękne iluzje, które prysły, jak bańki mydlane.

Apetyt Włoch na Abisynję nie jest świeżej daty. Terytorjum Abisynji jest cztery razy większe niż Włochy, a ludność ma cztery razy mniej. Gospodarstwo Abisynji skarbnem wprost bezcennym, zawiera bowiem bogactwa naturalne, które skusiły ostatnio Japonię. Włochy w obawie przed mocnym usadowieniem się Japonii w Abisynji, zdecydowały się widocznie na taktykę energiczną, a mogły to tem łatwiej uczynić, ponieważ zapewniły sobie przyjaźń Francji. Jeszcze przed ośmiu laty odwiedził negusa, cesarza abisyńskiego, brat króla włoskiego, książę Abruzzów, a w odwiedzinach tych widziano tylko dowód przyjaźni. W następnym też roku zawarto w Addis-Abeba traktat



Mapka Abisynji.

przyjaźni, w myśl którego oba kraje postanowiły wszystkie sporne kwestje załatwiać drogą polubowną. Okazało się jednak, że traktaty są tylko traktatami, a Włochy mają zaufanie tylko do swojej siły zbrojnej.

Pytanie tylko zachodzi, czy Włochy nie zawiodą się w swych rachubach. Zawiodły się już w roku 1889, kiedy to zawarły traktat z ówczesnym cesarzem abisyńskim, Menelikiem II. Na podstawie tego traktatu rościły sobie Włochy pretensje do protektoratu nad Abisynją. Ale cztery lata później cesarz Menelik wypowiedział traktat, ponieważ zdaniem jego, Włochy fałszywie go interpretowały. W wersji włoskiej mogła Abisynja tylko za pośrednictwem Włoch nawiązać kontakt z innymi państwami, podczas gdy według wersji abisyńskiej nie oznaczało to wcale żadnego przymusu, lecz prosto Abisynja mogła, ale nie musiała, korzystać z pośrednictwa Włoch przy nawiązywaniu kontaktu z innymi państwami. Doszło do wojny, zakończonej bitwą pod Adną, w której ze strony włoskiej padło na polu walki 4.600 żołnierzy włoskich i około 3.000 żołnierzy afrykańskich, służących w armii włoskiej, do niewoli zaś wzięto przeszło 3.000 żołnierzy. Krwawa ta bitwa zapewniła Abisynji niezależność. Cesarz Menelik był twórcą potęgi abisyńskiej, a o jego względy zaczęły się ubiegać Francja, Anglja, Rosja i Włochy. Później zjawily się też i Niemcy. Menelik dał sobie cadę z namiestnikami odrębnych prowincyj, którzy rządili dotychczas jak udzielni książęta i przystąpił do europeizacji Abisynji, której w roku 1907 nadał nawet kontyngencje. Po jego śmierci nastąpiły tarcia w łonie dynastji, a potęga abisyńska znacznie upadła. Dopiero gdy do władzy doszedł obecny cesarz Haile Selasie I., który uważa siebie za potomka króla Salomona i królowej Saby, nastąpił w Abisynji znowu okres pacyfikacji. Cesarz ten ukrócił znowu władzę namiestników i utworzył przez zniesienie niewolnictwa w swym kraju Abisynji drogę do Ligi Narodów, której członkiem stała się Abisynja w roku 1923. — Włochy sprzeciwiały się wprawdzie wstąpieniu

Echa ze świata

Romantyczne małżeństwo Mrs. Astor

Miljardierka i — bokser

Z Rzymu donosi (s): Skandaliczna afera miłosna, której ośrodkiem jest amerykańska miliardierka pani Magdalena Astor, wywołała w Rzymie wielką sensację. Jest to epilog romansu, a pierwsze nici jego zawiązały się za oceanem.

Pani Magdalena jest wdową po bankierze, który zginął podczas niezapomnianej katastrofy okrętu „Titanic“. Odniedziczyla ona przeszło 300.000 milionów dolarów. Ażeby rozzerwać się trochę po śmierci męża, pani Magdalena wyjechała do Afryki środkowej, a po powrocie zaczęła się zajmować sportem, szczególnie — boksem.

Przypadkowo, a może to nie był przypadek, pani Astor poznała podczas zawodów bokserkich gwiazdę boksu włoskiego, Engo Fiermonta. Starzejąca się dama zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia. Fiermonte był codziennym gościem w luksusowej willi pani Astor, i niemałe wrażenie wywarła w towarzystwie pogłoska, że pani Magdalena ma zamiar poślubić młodego boksera.

To „on dit“ brzmiało trochę nieprawdopodobnie. Pani Magdalena była kobietą w tak zwanych „najlepszych latach“, to znaczy, dobre lata już miała za sobą, różnica wieku między nią a jej wybranym wynosiła, — tak twierdzili niedyskretni, — coś około 30-tu lat. Poza tem miał Fiermonte we Florencji żonę i dziecko. Rozwód był wprost nie do osiągnięcia, bo chodziło o włoskiego obywatela. Ale miłość nie zna przeszkód, szczególnie gdy jest poparta — milionami dolarów. I tak obudził się Fiermonte pewnego ranka jako amerykański obywatel, w błyskawicznym tempie uzyskał rozwód i po kilku tygodniach milionierka i bokser byli szczęśliwą parą małżonków.

Ale już po roku młody małżonek poczęł tęsknić za domem, tęsknota go wprost pożerała, dniami i nocami marzył i śnił o Włoszech i swoim małym synku. Pani Magdalena okazała zrozumienie dla uczuć męża i dała mu łaskawie dwumiesięczny „urlop“.

Na pokładzie okrętu „Roma“ znajdował się bardzo szczęśliwy człowiek. Niestety szczęście nie trwało długo. Zanim okręt dobił do Neapolu, Fiermonte spotkał się całkiem niespodzianie ze znajomą damą. Pani Magdalena postanowiła bowiem skrycie towarzyszyć mężowi. Nie miała widocznie wielkiego zaufania do niego i wolała

go otoczyć swoją „troskliwą“ opieką. Między małżonkami doszło do bardzo burzliwej sceny i clou wszystkiego, natychmiast po wylądowaniu okrętu, Fiermonte — zwiął.

Młody bokser pociągiem pospiesznym pojechał do Florencji, ale widocznie pewitanie byleż żony nie wypadło tak, jak on je sobie wyobrażał, bo już po kilku dniach wrócił skruszony do Neapolu, gdzie w hotelu mieszkała pani Magdalena. Małżonkowie pogodzili się z sobą i zdawało się, że idylla już będzie trwała. Aż tu znowu grom z jaśniego nieba, mianowicie władze włoskie nie chcą



Pani Astor opuszcza okręt w Neapolu, dokąd udała się, by potajemnie towarzyszyć mężowi.

uznać amerykańskiego obywatelstwa Fiermonta, wobec czego, pani Magdalena nie jest jego prawną małżonką. A że małżeństwo, zawarte w Stanach jest ważne, więc Fiermonte popełnił bigamię. Obecnie trzech najwybitniejszych adwokatów rzymscy głowią się nad tem, jak wybrnąć z tej sytuacji.

Abisynji do Ligi Narodów, ale dzięki poparciu Anglii, Abisynja stała się przecież członkiem Ligi Narodów.

Abisynja może wprawdzie zmobilizować armję przeszło dwumiljonową, ale uzbrojenie tej armji pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Wystarczy wskazać tylko na okoliczność, że armja abisyńska ma do dyspozycji 800.000 karabinów, 6 tanków i 8 aeroplanów, byśmy zrozumieli, że doskonale uzbrojona i technicznie wysoko stojąca armja włoska musi mieć przewagę. Abisynja liczy jednak nie tyle na swą armję, ile na apetyty innych mocarstw, głównie Anglii, która nie może dopuścić do tego, by jezioro Tana, zasilające wodą plantacje bawełny w Sudanie, dostało się w orbitę wpływów potężnego mocarstwa europejskiego. Opinia też angielska bardzo żywo zareagowała na wiadomość o mobilizacji dwóch roczników włoskich, a angielski poseł w Abisynji miał audjencję u cesarza abisyńskiego, w której zapewnił go, że Anglja wychodzi z założenia, że umowa francusko—angielsko—włoska z roku 1906, zapewniająca niezależność Abisynji, musi być utrzymana w mocy i że wobec tego rząd włoski napewno zasięgnie przedtem opinji rządu francuskiego i angielskiego, zanim zdecyduje się na kroki wojenne. W Izbie gmin zgłoszono też interpelację, domagającą się odpowiedzi rządu angielskiego, jakie ma zamiar zająć stanowisko w konflikcie włosko—abisyńskim. Przypuszczać należy, że Anglja zgłosi się jako pośredniczka w sporze abisyńsko—włoskim i doprowadzi do skutku pokój, który byłby do przyjęcia dla Włoch i nie naruszał niezawisłości Abisynji.

TROCHĘ HUMORU

„Na mechesa, to nie warto“...

W arcydowcipnej rubryce „Czasu“ — „Porady gospodarcze i inne“ — czytamy m. in. następujące światłe rady:

„CHICAGO“. Gangsterizm jest wykwitem wyższych form kapitalistycznej gospodarki, wobec tego w Polsce niema on widoków powodzenia. Może pan natomiast założyć towarzystwo akcyjne, kartel, lub biuro porad podatkowych. Jeśli chodzi panu tylko o pewną formę „wyżycia się“, to niech pan zostanie sekwestratorem.

FABRYKANTOWI. Kiedy prasa hydrauliczna źle działa, zwrócić się o pomoc do urzędu skarbowego. Należy tylko uważać, aby nie przekreślić sruby.

POLAKOWI WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. Niech pan pozostanie przy wierze ojców. Znacomity mecenas, p. R. mawiał: „Jeśliby można było wychrzścić się na katolika, tobym się wychrzcił, ale na mechesa to nie warto“.

DOBRA WYMÓWKA

— A kiedy ja jej przyrzekłem, że się z n'a ożenię?

— W ostatnich dniach lutego.

— O, widzi pani sama, że to kłamstwo, luty nie ma ostatnich dni.

OPINJA

Pewien kompletnie głuchy bankier, zapytany o opinję co do pewnej firmy, do której nie ma zaufania, odpowiada: „Jak ja slyszę, jest dobra“.

Listy z Rosji sowieckiej

Kto w Sowietach może być bogatym?

Jak tworzy się nowe życie rosyjskie? — Sowiecka burżuazja. — Nowi moskiewscy „bogacze”. — Stosunkowe bogactwo. —

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Moskwa, w lutym.

Jak wiadomo, w Związku Sowieków zniesiona została równość w honorowaniu pracy, wskutek czego powstaje nowa sowiecka burżuazja. „Prawo do bogactwa” jednak nie posiada w Rosji sowieckiej każdy, a „bogactwo” jest tam pojęciem bardzo względnym. Według ustaw sowieckich obywatela sowieccy zachowali pewne prawa do nieruchomości i drobnego handlu, ale w rzeczywistości trudno im korzystać z tych praw. Właścicielom prywatnego handlu z reguły wyznacza się tak wielkie podatki, że przewyższają one cały jego dochód. Rodzina, składająca się z 3—4 członków, może mieć pod Moskwą małą willę, ale równocześnie większość mieszkańców Moskwy żyje we wspólnych pokojach, po trzy czy pięć osób naraz. Ustawa sowiecka nie ma nic przeciw temu, aby prywatne osoby wynajmowały sobie mieszkanie w domach spółdzielczych, ale właściciel takiego mieszkania, dopiawszy takiego szczęścia po dwóch czy czterech latach czekania, może otrzymać nagle wypowiedzenie z Moskwy jako „niepożądany żywioł”. Według sowieckiego ustawodawstwa obywatel sowiecki może być właścicielem skromnego domu o pięciu mieszkaniach i może cztery mieszkania odnajmować, ale nie należy radzić nikomu, aby zajmował się wynajmowaniem mieszkań w Moskwie, albo w innym bardzo zaludnionym mieście.

Jak już powiedzieliśmy, w Rosji sowieckiej pojęcie „bogactwa” jest nadzwyczaj względne. Wybitni komuniści są bogaci, choć ich płaca jest raczej tylko „kieszonkowym”, Oni to w dosłownym znaczeniu rządzą Rosją. Mają do dyspozycji najlepsze po trawy, doskonałe ubrania, służbę, wygodne wille pod Moskwą i domy odpoczynku na Krymie i na Kaukazie, najlepsze samochody rezerwowane wagony na kolejach, a o ile zachodzi tego potrzeba, to i specjalne pociągi.

Dalszą skolei klasę stanowią prowincjonalni funkcjonariusze komunistyczni, którzy swym znaczeniem równają się dawniejszym gubernatorom, szefowie GPU (policji politycznej), wyżsi oficerowie armji czerwonej, starsi urzędnicy, pomocnicy komisarzy, dyrektorowie wielkich państwowych trustów, dyrektorowie sowieckich fabryk, jednym słowem wszyscy ci, których nazywa się „odpo-

wiedzialnymi pracownikami”. Również ci są bogaci, ale bogactwo ich nie polega na posiadaniu pieniędzy. Ich płaca przeważnie nie przekracza 500 rubli miesięcznie, natomiast mają możliwość korzystania z wszystkich środków komunikacyjnych za minimalną cenę, jak również z wszelkich wygod dla siebie i rodziny. Oprócz tego mogą zakupywać wszelkie artykuły i towary w specjalnych „rezerwowanych sklepach”, gdzie nie mogą zakupywać zwyczajni obywatele, jak n. p. w „Sownarkomie” i „Gort u cz. 1.”

Ale w Rosji sowieckiej są ludzie, którzy posiadają i pieniądze i wpływy. Są to ci, którzy stoją blisko Kremła, chociaż nie zajmują tam oficjalnych stanowisk. Z pośród nich wymienić należałoby kilku lekarzy, odgrywających rolę kremlowskich „lekarzy osobistych”, zarabiających poważne kwoty. Ich koledzy, zwyczajni lekarze, żyją o wiele skromniej, ba nawet nędznie. Dalej do tej drugiej grupy bogaczy należą dwaj czy trzej wielcy wynalazcy, pracujący przeważnie dla armji czerwonej, kilku reżyserów wielkich filmów propagandowych, artyści - malarze malujący portrety wybitnych komunistów, a głównie zaś proletarijaccy pisarze. Do tych zalicza się Maxym Gorkij, który jest właścicielem wielkiego domu w Moskwie, stanowiącego dawniej własność wielkiego przemysłowca włókienniczego, dalej dom na moskiewskim przedmieściu i willę w Sorrento. Po nim idą Demjan Biednyj, zajmujący podobnie jak pisarz i dramaturg Alexej Tołstoj wybitne stanowisko w literaturze sowieckiej, co umożliwia im nieukrywanie zapracowanych pieniędzy.

St. Ogr.

Sąd nad złodziejami kolejowymi w Leningradzie

Leningrad 14. 2. (C) Przed sądem kolejowym zakończony został w tych dniach proces 19 członków bandy rabusiów, która popełniła kilka morderstw i napadów rabunkowych i która oprócz tego dokonała napadów na pociągi na linii warszawskiej i bałtyckiej w pobliżu Leningradu. Naczelnik bandy Savin Klimow skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, członkowie bandy Sokolow i Bawrin — każdy na dziesięć lat więzienia. Inni członkowie bandy skazani zostali na kilka lat więzienia.

Knowle w Surrey i żyje tam życiem angielskiej gentry. Pieniądzy nie brak widocznie eks-królowi, skoro on sam posiada do swej dyspozycji 7 aut, a królowa trzy. W zamku do usług wysokich gości znajduje trzydziści osób służby wszystkich rang. Sfory psów rasowych napełniają wrzawą dziedzińce zamkowe, gdyż królowa jest wielką amatorką psiego rodu. Eks-król znajduje się pod czujną strażą Scotland Yardu, którego ludzie pilnują zamku dzień i noc, a gdy auto królewskie wyjeżdża z Knowle do Londynu, jedzie w ślad za nim drugie auto z ośmiu detektywami. Londyn ma gościa, którego oplaca się strzec, jak oka w głowie; jest to dobry konsument i nabywca, który nie skąpi pieniędzy, gdy czyni zakupy.

Wielka emocja panuje tutaj wśród handlarzy djamentów. Panikę wzbudziła wiadomość o wynalazku pewnego fizyka, który fabrykuje sztuczne djamenty niczem nie różniące się od prawdziwych... prócz ceną. Jeden z tutejszych kunst-händlerów, niejaki Jourado, nabył wynalazek i pokazuje każdemu kto chce, piękny duży djament, który tem się tylko różni od naturalnego, że został wytworzony syntetycznie. Cena djamentu naturalnego 100 £, będzie wynosiła dla dja-

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczeczko ezklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. — Zalecana przez lekarzy.



JEZYK ADWOKACKI.

Słynny adwokat paryski, Moro-Giafferi występował raz przed trybunałem Sekwany w obronie pewnego wielokrotnie karanego przestępcę, oskarżonego tym razem o morderstwo rabunkowe. Zarówno z zeznań świadków, jak i z okoliczności w jakich zbrodnia została popełniona, wynikała niezbicie wina oskarżonego.

Po wspaniałym przemówieniu Moro-Giafferiego zbrodniarz został uniewinniony ku ogólnemu zdumieniu i oburzeniu.

Po ogłoszeniu wyroku do znakomitego adwokata podszedł jeden z jego kolegów i winszując mu sukcesu, dodał złośliwie:

— Od tej chwili drogi kolego, nie powinien pan odmawiać stawania w najbardziej nawet banialnych i nieszczęśliwych sprawach!

Moro-Giafferi zrozumiał aluzję i odparł z uprzejmym ukłonem:

— Jestem więc do usług pańskich klientów, drogi kolego!

PEJZAŻYSTA.

— Do malarza Leona Coignet przyszła pewnego razu starsza dama z najwyższej arystokracji i chciała zamówić portret. Okazało się, że zamieniła go z jego kuzynem o tym samym nazwisku, znanym portrecistą.

— Pan mnie przecież nie może malować, — rzekła dama, — przecież pan tylko maluje krajozrazy! —

— No tak, ale nieraz maluję także ruiny. —

MAŁŻEŃSKI PARADOKS.

— O, pan się też ożenił. Kiedy pan poznał swoją żonę? —

— Niestety, kochany przyjacielu, dopiero po miodowych miesiącach.

SPRYTNY HENIO.

Ojciec Henia ożenił się powtórnie. Przy wprowadzaniu żony do domu zwraca się do syna:

— Heniu, pocałuj tę panią w rękę i bądź grzeczny dla niej, bo to jest twoja nowa mama...

Chłopiec przygląda się uważnie macosze i odejgając ojca na stronę, mówi:

— No, no, ale tatusia oszukali! Ta mama nie jest wcale nowa. Ona jest mocno przechodzowana!...

ZDROWY SEN.

— Jak pan sypia?

— Doskonale. —

— Jak dingo? —

— Do drugiej. —

— ????

— Bo dłużej nie urzędujemy. —

O czem mówi Londyn

List niepolityczny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w lutym.

„Właściciel 42 złotych parasolów”, jak brzmi tytuł oficjalny króla Sjamu, J. Kr. M. Prajadhipok, bawi od grudnia r. ub. w stolicy nad Tamizą. Król sjamski rzekł się niedawno tronu i nic nie zapowiada zmiany w jego postanowieniu. On i jego małżonka czują się bardzo dobrze w mglistym Londynie i nietęsknią bynajmniej do swej dalekiej ojczyzny azjatyckiej. Decyzja króla zaskoczyła jednak koła dworskie i delegacja złożona z dostojników sjamskich bawi już od dwóch miesięcy nad Tamizą w celu nakłonienia króla do porzucenia swej decyzji i powrotu na tron przodków.

Ale „właściciel 42 złotych parasolów” nie kwapi się widać do kłopotów i zmartwień związanych z koroną królewską nawet w Sjamie, skoro delegacji udało się ujrzyć swego byłego monarchę tylko dwa razy w tym czasie. Tymczasem para królewska przeniosła się z hotelu Ritz do komfortowego zamku

mentu syntetycznego tylko 15 funtów. Łatwo więc zrozumieć emocję, jaka ogarnęła djamentarzy i jubilerów angielskich i hollenderskich. A emocja ta nie należy do rzędu emocyj radosnych!...

Londyn światowców i przyjaciół teatru ma też swoją sensację. Znana i popularna aktorka Gertrude Lawrence, gwiazda teatrów londyńskich, o której mówiono, że wyjdzie zamąż za Fairbanksa-juniora, znalazła się w kłopotach finansowych. Przypuszczano, że wobec sukcesów i wspaniałych engagements teatralnych i filmowych, artystka ta znajduje się w lepszej niż inne aktorki sytuacji. Tymczasem, ku wielkiemu zdumieniu jej przyjaciół i publiczności, okazało się, że Gertruda Lawrence musiała zawrzeć układ z wierzycielami, którym winna jest 11.000 £, a prócz tego skarbowi 14.500 £ zaległych podatków. Na pokrycie tych sum mogła ofiarować gwiazda teatralna tylko biżuterję wartości 300 £ meble wartości ok. 500 £ piaszczynkowy wartości ok. 50 £ — i to wszystko. Bo reszta bardziej wartościowych mebli, obrazów, biżuterji znajduje się... w lombardzie. Tak wygląda pożądana z wierzchu nędza.

Bys.

ZE SPORTU

Światowe rekordzistki
łyżwiarstwa

W Wiedniu odbyły się zawody o mistrzostwo świata dla pań w jeździe na łyżwach. Sonja Henje (Norwegia) (u góry), zostało po raz 9 mi strzynią świata Najgroźniejszą dla niej rywalką była 15-letnia Angielka Cecilia Colledge (na zdjęciu)

Przed sejmem piłkarzy

Ciekawsze wnioski na Walne Zgromadzenie PZPN

Na walne zgromadzenie PZPN, które odbędzie się 16—17 bm. w Katowicach wpłynęło cały szereg ciekawych wniosków projektowanych przez zarząd PZPN i okręgi.

Za przedłużeniem kadencji dla graczy opowiedziały się okręgi krakowski, łódzki i kielecki.

Wniosek o zniesienie autonomii kolegium sędziów i stworzenie wydziału spraw sędziowskich przy PZPN stawia zarząd PZPN — wniosek ten popiera większość okręgów.

Warszawski okręg proponuje wprowadzenie legitymacji z fotografią dla graczy, słubowania działaczy i nakazanie klubom fabrycznym zmianę nazwy.

Lublin proponuje przeniesienie P. Z. P. N. z Warszawy do Krakowa.

Poznański okręg proponuje uregulowanie sprawy kiedy w rozgrywkach o wejście do ligi decydują punkty a kiedy stosunek bramek, a nadto stawia wniosek, by PZPN w r. b. nie wykorzystał dnia PZPN lecz zostawił go okręgom. W tej

sprawie krakowski okręg stawia wniosek o przyznanie jednego terminu, wolnego od meczów międzypaństwowych, dla okręgów.

Odnosnie rygorów w stosunku do winnych, to PZPN projektuje rozciągnięcie dyskwalifikacji piłkarskich na inne działy sportu za pośrednictwem ZZ, prawo oddawania przez okręgi spraw do sądu w wypadku umyślnego uszkodzenia ciała przeciwnika na meczu oraz automatycznie zawieszenie graczy usuniętych przez sędziego z boiska do czasu ukończenia dochodzeń.

Odnosnie sprawy podobnych koszulek na meczach zarząd PZPN proponuje sprecyzowanie tutaj przepisu i nadto zgłaszanie przed sezonem mistrzowskim barw w których drużyna będzie grała. Klub Podgórze, za pośrednictwem okręgu krakowskiego, stawia wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy unieważnienia zawodów LKS—Warszawianka, które zadecydowały o spadku Podgórze z Ligi.

Nie będzie wioski makkabejskiej

W obliczu zbliżających się igrzysk drugiej Makabiady wzięli się w Palestynie do pracy zawodnicy, którzy zdobywszy w pierwszych igrzyskach tytuły mistrzowskie, usiedli następnie na zwycięskich laurach. Podobnie wzmożoną aktywność objawia się w obozie działaczy sportowych. W Tel Awiw czynione są przygotowania celem sprawnego zakwaterowania zawodników. Pomysł skoncentrowania wszystkich uczestników Makabiady w pawilonach wystawy tuż przy stadionie okazał się nierealny i z tej przyczyny koncepcja stworzenia tzw. „wioski makkabejskiej“ chwilowo upadła. Zawodnicy będą umieszczeni w szkołach i domach prywatnych.

MECZ PINGPONGOWY KRAKÓW—WARSZAWA.

Mecz pingpongowy Kraków—Warszawa rozegrany zostanie w niedzielę 17 bm. w Warszawie.

Skład drużyny: Kraków: Gutek, Klein, Szumilas, Warszawa: Weinstock, Finkelstein, Wermowicz. rezerwa Jezierski.

16. VI. MECZ LIGA—LIPSK.

Zarząd Ligi PZPN otrzymał ostatnio z Lipska wiadomość, w której Saski Zw. Piłkarski zgadza się na rozegranie rewanżowego meczu Liga—repr. Lipska w dniu 16 czerwca w Lipsku. Pierwszy mecz w r. ub. wygrała repr. Ligi 5:0.

PRZYDZIAŁ MISTRZOSTW LEK. ATLETYCZNYCH POLSKI NA NAJBLIŻSZE 3 LATA.

W drugim dniu obrad walnego zgromadzenia PZLA uchwalono dokonać przydziału mistrzostw Polski na najbliższe trzy lata jak następuje: rok 1935 mistrzostwa męskie Białystok, mistrzostwa kobiece — Kraków, rok 1936 mistrzostwa męskie Wilno, mistrzostwa kobiece — Łódź, rok 1937

mistrzostwa męskie Śląsk, mistrzostwa kobiece Pomorze.

W dziedzinie propagandy sportu lekkoatletycznego uchwalono zorganizować trzy dni dla zawodów propagandowych, a mianowicie 3 maja, 30 maja i we wrześniu, tworzyć kluby lekkoatletyczne w miastach powyżej 25 tys. mieszkańców, opracować historię lekkiej atletyki, organizować kursy instruktorskie itp.

Uchwalono także utworzyć kapitułę odznaczeń dla zasłużonych działaczy i zawodników.

DELEGACJA P. Z. P. N. NA WALNE ZGROMADZENIE.

Na walne zgromadzenie PZPN, które odbędzie się 16—17 bm. w Katowicach wyjeżdża b. liczna delegacja zarządu PZPN, a mianowicie: pp. gen. Boncza-Uzdowski, pułk. Żołędziowski, dr. Michałowicz, inż. Merliński, p. Kałuża, pułk. Głabisz, kpt. Dikolski, p. Krup, p. Mallow, p. Krasowski. Nadto jedzie kierownik biura PZPN, por. Pachulski.

NOWE WŁADZE GARBARNI.

Na onegdajszym walnym zebraniu Garbarni wybrano skład zarządu klubu. do Rady seniorów: Prezes Dr. Bolesław Czuchajowski, dyr. Edmund Hardt Dr. Zdzisław Kwieciniński, Dr. Marjan Spólnik, dyr. Władysław Szepleniec, Dr. Rudolf Żak, inż. Jan Zapalowicz; do prezydium: prezes Ppik. Tadeusz Podgórski, wiceprezesi Dr. Wincenty Bogdanowski Dr. Piotr Małaszyński, Dr. Jerzy Opydo, inż. Ignacy Rosentock, dyr. Zygmunt Wrzak, sekretarz Andrzej Kuczański, zastępca sekretarza Tadeusz Jelonek sen. skarbnik Mgr. Jerzy Kunce, zastępca skarbnika Tadeusz Konkiewicz. Członkowie Zarządu: por. Franciszek Duszczyński, dyr. Maksymilian Finder, inż. Maksymilian Keh, kpt. Krucezek, por. Jan Niedziolok, Kornel Ostrowski, Wilhelm Pregier, Józef Róg,



PIĄTEK, 15 LUTEGO.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Popularny koncert solistów z płyt, 12,45 Z Warszawy: a) pogadanka dla kobiet: „Pani godzi służąca“ wygl. p. Anna Fudakowska, i b) dziennik południowy, 13,05 Melodje węgierskie z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P., 15,45 Ze Lwowa: muzyka lekka w wyk. ork. Tadeusza Serebryńskiego i chór Esbena 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 17,15 Z Warszawy: koncert kameralny z płyt z objaśnieniami dr. Elsnerówny, 17,50 „Wśród wydawnictw filologiczno-histerycznych“ omówi dr. Bar, 18 Kacik strzelecki, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Ze Lwowa: koncert orkiestry dętej, 18,45 Z Poznania: „O stosunkach gospodarczych w dzisiejszej Wielkopolsce“ wygl. p. dr. St. Waschko (odczyt z cyklu „Wielkopolska współczesna“), 19 Z Poznania: koncert muzyki lekkiej — w programie piosenki Michała Świerzyńskiego, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Lekkie duety wiedeńskie w wyk. Leopolda i Miłskaja — z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Komunikat śniegowy, 19,54 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,57 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Dokąd jechać w święto? 20,05 Z Warszawy: pogadanka muzyczna, 20,15—22,30 Transm. z Filharmonji Warszawskiej: koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. pod dyr. Jaschy Horensteina. w przerwie! dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 22,30 Z Warszawy: recytacje poezji, 20,40 Koncert reklamowy, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1339,3) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki, 18 Pogadanka rolnicza, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Melodje z filmu „Julika“ (płyty), 19,45—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Wiadom. bież., 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Pory roku“ — opowiad dla dzieci R. Celińskiego, 18 „Jewczyne zrekowiny“ — obrazek ze wsi śląskiej A. Fierli, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Pieśni ludowe węgierskie w wyk. H. Hrabówny, 19,45—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Przegląd wydawnictw periodycznych p. H. Boyer, 18 Silva rerum, 18,05 „Mody“ felj. w opr. St. Zielińskiej, 18,15—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 Płyty, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,30 Recital fortep., 19,35 Recital śpiewaczy, 20,15 „Dies Irae“, tragedia Wildgansa, 22,15 Muzyka popularna, 23,45 Muzyka taneczna.

Mediolan (368,6) 21 Koncert symfoniczny, dyr. Selvaggi.

Budapeszt (550,5) 19,25 Tr. z Opery Królewskiej, 22,30 Muzyka cygańska.

Leningrad (1224) 16 Koncert etnograficzny, 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru“ — opera komiczna Nicolaaiego

Londyn Nat. (1500) 18,15 Ork. cygańska, 20,30 Wesołe piosenki, 21,45 Wesoła audycja z udz. solistów, 22,15 Piosenki, 23,20 Koncert, 0,15 Muzyka taneczna.

Dr. Leon Schneeweiss, dyr. Leopold Spira, kpt. Mgr Tadeusz Tyczka, kpt. Jan Tyczowski, Stanisław Wójcik, Ruszkiewicz Jan. Komisja rewizyjna: przewodniczący Ppik. Stefan Pieprzak, członek K. R. Mieczysław Bytnar, Witold Przybycień, zastępca: Edward Bill. Sąd honorowy: radca Henryk Pajor, Julian Buszek, Heinrich Władysław, Frischer Edward, zastępca: Jerzy Uhl.

ZE SPORTU NA ŚLĄSKU.

MISTRZEM DRUŻYNOWYM ŚLĄSKA W BOKSIE na rok 1934 został I. K. B. Świętochłowice Wilimowski najlepszy napastnik K. S. Ruch, strzelił na meczu hokejowym Śląsk Polski contra Śląsk Opolski wszystkie trzy bramki.

T. MAJORCZYK I E. LICHTBLAU (Makkabi Chorzów, przebywają na obozie C. L. Fu. Warszawa, a osiągnięte przez nich wyniki są wprost rewelacyjne tak, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż będą w reprezentacji Polski na Makkabjadę.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pokrycie złotego — przeszło 48 proc.

W pierwszej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miljn. zł do 505,1 miljn. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,6 miljn. zł do 17,5 miljn. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 15,2 miljn. zł do 683,6 miljn. zł, przyczem portfel wekslowy zmalał o 5,6 miljn. zł do 613,2 miljn. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 5,4 miljn. zł do 22,1 miljn. zł i stan pożyczek, z zabezpieczonych zastawami — o 4,2 miljn. zł do 48,3 miljn. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu wzrosły o 0,1 miljn. zł do 44,8 miljn. zł.

Pozycja „inne aktywa“ obniżyła się o 6,2 miljn. zł do 132,1 miljn. zł, natomiast pozycja „inne pasywa“ wzrosła o 1,1 miljn. zł do 184,8 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 23,0 miljn. zł do 210,7 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 4,0 miljn. zł do 933,0 miljn. zł.

Pokrycie złotem wzrosło z 47,13 proc. do 48,40 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 18 punktów.

Stopa dyskontowa z 5 proc. od pożyczek zastawowych 6 proc.

Jednolite ceny wyrobów gumowych ustalone zostały przez wszystkie fabryki

Ostatnio odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli fabryk obuwia gumowego, na którym zastanawiano się nad sprawą ew. ujednoczenia cen, któreby obowiązywały w sezonie letnim.

W wyniku ożywionej dyskusji zebrani ustalili orientacyjne ceny, które w porównaniu z r. ub. nie zostały zmienione, za wyjątkiem niektórych artykułów „sportówek“ w porównaniu z r. ub. została podwyższona o 10 proc., cenę np. „lakierki“ obniżono o 5 do 10 proc.

Umowa została przyjęta do wiadomości przez wszystkich bez żadnego zobowiązania i piśmiennej umowy nie zawierano.

Z uwagi na niepomyślnie kształtującą się sytuację w tej branży, przypuszczać należy, że wszystkie firmy ceny te będą stosowały, w przeciwnym razie doprowadziłyby do zupełnej ruiny swe zakłady.

Sprawa ponownego powołania do życia gumowego centralnego biura sprzedaży fabryk obuwia gumowego, któreby obejmowało wszystkie firmy, uznana została w warunkach obecnych za nieaktualną.

Podania w sprawie podatku dochodowego

Jak podawaliśmy, władze skarbowe uprawnione są do odroczenia terminu składania zeznań i wpłacania zaliczki na poczet podatku dochodowego na rok bieżący. Zeznania te mają być złożone do 1 marca, jednak władze skarbowe mogą odroczyć ten termin do 1 maja. Odroczenia udzielane są przez izbę skarbową, dokąd należy kierować podania umotywowane i wyjaśniające, z jakiego powodu petent stara się o odroczenie terminu. Złożenie podania w terminie jest wyjątkowo ważne, zwłaszcza w tym wypadku, o ile płatnik uiszcza jeszcze raty rozłożonego poprzednio wymierzonego podatku.

Zniżka celna na jabłka

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 8, poz. 43, ogłoszone zostało rozporządzenie o niższej cenie na jabłka świeże. Według wspomnianego rozporządzenia jabłka świeże, przywożone luzem i w wszelkiego rodzaju opakowaniach od 15 do 80 kg sprowadzone w okresie od 1 stycznia do 31 marca br. włącznie, będą opłacały — za pozwoleniem ministra Skarbu — cło niższe w wysokości 35 zł od 100 kg. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia br. O ile w okresie od 1 stycznia do dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia uiszczone zostało od sprowadzonych jabłek dotychczasowe niższe cło w wysokości 65 zł od 100 kg. — różnica będzie mogła być zwrócona.

Księgowość dla rzemieślników

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. komunikuje, że termin ważności zapisów od dnia 1 stycznia 1935 r. w uproszczonej księdze handlowej został przedłużony wyłącznie dla rzemieślników,

Nowy okólnik w sprawie stosowania ordynacji podatkowej

Ministerstwo skarbu skierowało do Izb skarbowych nowy, bardzo doniosły okólnik w sprawie stosowania postanowień ordynacji podatkowej. W okólniku tym min. skarbu wyjaśnia, że do uchylania wymiarów upoważniony jest wyłącznie dyrektor Izby skarbowej. Uprawienie to nie może być przelane na naczelnika wydziału II. Uchylenie wymiaru może nastąpić jedynie w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie i tylko na skutek podania, wniesionego po upływie terminu odwoławczego.

Uchylenie wymiaru na skutek wniesionych w terminie odwołań jest niedopuszczalne. Dotychczasowe postanowienie, upoważniające dyrektorów Izb skarbowych do uchylania orzeczeń komisji odwoławczej, obowiązuje nadal tylko w stosunku do orzeczeń, wydanych przez komisję odwoławczą przed dniem 1 października ub. roku.

Do rozstrzygnięcia odwołań od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego, wnoszonych przez osoby prawne, podlegające kompetencji wymiarowej urzędów skarbowych, powołane są komisje odwoławcze. Na członków komisji odwoławczej mogą być powoływani również członkowie zarządu i prokurenci tych osób prawnych, które podpadają pod kompetencję komisji odwoławczej. Płatnicy karani za wykroczenia porządkowe, mogą być członkami komisji odwoławczej.

W dalszym ciągu ministerstwo skarbu wyjaśnia, że badanie ksiąg przychodu i rozchodu lekarzy powinien przeprowadzić osobiście naczelnik urzędu skarbowego lub kierownik działu wymiarowego.

Bieg przedawnienia prawa do uskutecznienia wymiaru podatku rozpoczyna się z dniem 31 grudnia tego roku, w którym powstał obowiązek podatkowy.

Na pisaną prośbę o udzielenie podstaw wymiaru, władza wymiarowa obowiązana jest podać do wiadomości płatnika materiały i dane liczbowe, znajdujące się w arkuszu wymiarowym płatnika, na których bezpośrednio opiera się obliczenie podstawy wymiaru podatku.

Projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o opłatach stemplowych

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o opłatach stemplowych. Projekt ten będzie rozważany w pierwszym czytaniu na posiedzeniu Sejmu w dn. 14 bm.

Niektóre zmiany dotychczasowych przepisów mają na celu wyłącznie dostosowanie brzmienia ustawy o opłatach stemplowych do zmian, które od czasu ogłoszenia jednolitego tekstu zaszły w przepisach prawnych, z którymi wiąże się powołana ustawa. W dalszym ciągu na podkreślenie zasługuje zmiana art. 101, przyczem ust. 1 otrzymuje nast. brzmienie: „Umowa ubezpieczenia, zawarta z zagranicznym zakładem ubezpieczeń, nie mającym zezwolenia na działalność w Polsce podlega — choćby pisemne stwierdzenie nie zostało udowodnione — opłacie w wysokości 2 proc. od sumy ubezpieczenia, jeżeli tyczy się przedmiotu, znajdującego się w Polsce, albo jeżeli w Polsce ma mieszkanie lub siedzibę bądź ubezpieczający, bądź osoba, na której rzecz umowa została zawarta. Osoby te oraz właściciel przedmiotu ubezpieczenia, znajdującego się w Polsce, są solidarnie obowiązani do uiszczenia opłaty“. Zmiana ta poczyniona została w celu zapewnienia dostate-

cznej ochrony polskich zakładów ubezpieczeń oraz tych zagranicznych, które uzyskały zezwolenie na działalność w Polsce.

W dalszym ciągu zmieniony został art. 115 w tym sensie, że pierwszy indos na warrancie podlega opłacie w wysokości 0,1 proc. od kwoty pieniężnej, na której zabezpieczenie ustanawia się na łowarze prawo zastawu. (Dotychczas obowiązywała stawka 0,3 proc.).

Art. 122 został zmieniony w tym sensie, że wyróżnienia w punkcie a) jako wolne od opłaty wogóle weksle, nie ograniczając się, jak to było dotychczas do weksli trasowanych, oraz, że wprowadza w punkcie b) nową kategorię weksli, wolnych od opłaty.

Projektowana ustawa zmienia pozatem art. 9 ustawy z dn. 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

Wreszcie wspomniany projekt ustawy powiększa ulgi w zakresie ulg opłat stemplowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskiego obszaru celnego, w tym sensie, że rozszerza te ulgi również na przedsiębiorstwa składowe.

Jeżeli nabycie świadectwa przemysłowego na osobę fikcyjną dokonane zostało przez osobę, notorycznie uchylającą się od płacenia podatków, należy winnych pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Ponadto w każdym przypadku stwierdzenia nabycia świadectwa na niewłaściwe nazwisko należy spisać protokół i wydać orzeczenie karne za nieposiadanie świadectwa przemysłowego przez faktycznego właściciela przedsiębiorstwa.

Do rozstrzygnięcia wniesionych do komisji odwoławczej odwołań od orzeczeń karnych, wydanych przed dniem 1 października ub. r., powołana jest Izba skarbową.

posiadających karty rzemieślnicze, do dn. 28 lutego br., t. zn., że o ile rzemieślnik do dn. 28 lutego zaświadczy w Izbie Rzemieślniczej księgę, Urzędy skarbowe nie będą kwestjonowały dokonanych w nich zapisów buchalteryjnych od początku br. Dzięki temu ustępstwu ze strony Min. Skarbu, każdy rzemieślnik może w właściwym terminie zaopatrzyć się w swej lokalnej Izbie w uproszczoną księgę handlową, która stanowić będzie podstawę dla wymiaru podatku przemysłowego i dochodowego. Księgi wraz z instrukcją zostały w odpowiedniej ilości rozesłane przez Związek Izb do wszystkich Izb Rzemieślniczych.

Uprzywilejowanie spółek rejestrowanych w Palestynie

Ostatnia „Official Gazette“ zawiera projekt ustawy, nowelizującej „Companies Ordinance“ z roku 1929. Według projektu ustawy spółkom za rejestrowanym w Palestynie przysługuje również prawo rejestracji w Anglii. To samo dotyczy również towarzystw angielskich, które korzystają z analogicznego przywileju w Palestynie. Nowe rozporządzenie stwierdza, że również inne państwa mogą korzystać z tego przywileju na podstawie wzajemności. (ZAT).

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok IV.

Nr. 3

„Młodzież na smyczy“

Zaczął się również we Francji. Jakby na sygnał we wszystkich miejscowościach uniwersyteckich młodzież akademicka poczęła demonstrować w uczelniach i na ulicy pod hasłem „precz z metekami”. W tej Francji, będącej uosobieniem tolerancji, gdzie w pracowniach i laboratorjach pracują studenci z całego prawie świata z najdalszych zakątków kuli ziemskiej, pojawił się ferment tak dobrze gdzieindziej znany. W sposób niejasny udawadniano, jak wielką jest liczba cudzoziemców, studujących na uczelniach francuskich, pisma pravicowe w sposób systematyczny i celowy podburzały opinię społeczeństwa akademickiego przeciwko temu stanowi rzeczy. Wyciągnięto cały arsenał znanych argumentów, użyto tabliczki mnożenia i formuły procentowej, polaty się izer nad niedolą akademika francuskiego — wszystko w jednym „uczciwym, szczerym” celu walki o lepszą dolę tego akademika.

Okazało się, iż akademik francuski może być tak samo naiwnym, jak jego kolega z Niemiec czy Rumunii, że i on potrafi być przez odpowiednio szkolonych męherów partyjnych użyty jako środek walki partyjnej, jako argument polityczny.

Publiczną tajemnicą bowiem jest, iż demonstracje ostatnio zorganizowane na uczelniach francuskich są dziełem skrajnie pravicowego odłamu „Action Francaise”. W dniu rocznicy krwawych zajęć paryskich trzeba było demonstrować, aby pokazać rządowi i partjom przeciwnym, iż „jesteśmy siłą”. Przywódcy partyjni, zdający sobie sprawę z aktywnej roli jaką w tej demonstracji odegrać może młodzież akademicka, rzuciła w nią parolę „Precz z metekami”. Cel jasny i przejrzysty. Rzuca się hasło, wywołuje ferment, a potem podnosi się głos i wrzeszczy do swego przeciwnika partyjnego „młodzież w naszym obozie”. Dyskontuje się naiwność i dobrą wiarę tej młodzieży, walczącej ciężko i krwawo o swój byt — na swoim koncie politycznym.

Młodzież francuska poszła na lep partyjnych męherów!

Wypadki francuskie poprzedziły hasła głoszone w Niemczech, Rumunii, Czechosłowacji i t. d. W Niemczech doprowadzono do typu standaryzowanego studenta. Jeden uniform, jedno pozdrowienie i jedna myśl. Drugiej myśli być nie może. W początkach mówiono o krzywdzie i niedoli młodzieży akademickiej, o jej pauperyzacji, opisywano jakby z satysfakcją fakty, iż studenci zmuszeni są do najgorszych prac i zajęć, wtłaczano w umysły i mentalność młodzieży akademickiej poczucie żalu i krzywdy i wyciągano konsekwencje — które dla partji politycznej miały wielkie znaczenie. W Niemczech, na Węgrzech, w Bukareszcie i Pradze rzucono w społeczeństwa akademickie, rzecz dziwna, a jednak zrozumiała, te same hasła „precz z cudzoziemcami”, wraze umysły przywódców partyjnych siły się na demagogię, rozpalaającą nienawiść jednych przeciw drugim, aby następnie tę młodzież, omotaną frazeologią rzucić w odpowiednim kierunku walki. Trzeba stwierdzić, iż walka ta w żadnym wypadku nie przynosiła korzyści tej młodzieży, w żadnym wypadku nie polepszała jej bytu, ale prowadziła do tego, do czego ci, którzy siedzieli poza kulisami demonstracji ją prowadzili — do siania zamętu celem łatwiejszego zdobycia władzy.

Młodzież akademicka stała się środkiem do celu!

Ciekawe stanowisko zajmuje w tej sprawie akademicka prasa polska. Abstrahujemy oczywiście od prasy pravicowej, która na wieść o wypadkach francuskich poczęła wznosić radosne okrzyki, udawadniając, iż ona od tylu lat walczy już pod hasłem „precz z metekami”, ale chcemy mówić o tej części, którą reprezentuje dodatek wileńskiego „Słowa”, „Tydzień Akademicki”. Na marginesie demonstracji studentów francuskich snuje p. Kozieł-Poklewska w art. zatytułowanym „U nas nie jest tak źle” refleksje na powyższy temat. Nie przyjmuje stanowiska lewicy głoszącej hasło wspólnego frontu akademika - proletariusza i chłopca. Nie zgadza się również autorka z poglądem prawicy usiłującej „odsunąć od studjów, urzędów i stanowisk, tych, którzy nie są krew z krwi, kość z kości naszej”, albowiem takie założenie powoduje rozgoryczenie nie - Polaków oburzone wewnątrz, kompromitujące krzyki(?) żydowskie w Lidze Narodów i t. d.” P. Poklewska ostrzega tę część młodzieży polskiej która chciałaby kopjować sposoby studentów francuskich w formie strajków i pikiet przed wejściem do uczelni ustawionych, albowiem „co wolno wojewodzie...” Autorka konkluduje słowami: „niestety, warunki są jeszcze zupełnie inne i nasz poziom kulturalny również”. Z tego też powodu nie należy brać przykładu z postępowania studentów innych krajów.

Znamy stanowisko tej części młodzieży, grupującej się wokół Tygodnia Akademickiego, wiemy — co z uznaniem podkreślić należy — iż stanowisko jej jest wobec problemu żydowskiego zupełnie rzeczowe, pozy-

LEHITRAOT!

W najbliższych dniach wyjeżdżają na stałe do Erec kol.: Mgr. Niuśka Abelesowa, Mgr. Mojżesz Abeles, Dr. Jakób Nowomiast. Jest naszym obowiązkiem tych naszych wiernych towarzyszy i kolegów, długoletnich pracowników na polu sjonistycznym i akademickim pożegnać. Wszyscy troje, członkowie Związku Akademickiego „Haszachar - Przedświt” przez cały czas swoich studjów pracowali na terenie akademickim bądź to w swoim macierzystym Związku, lub też w Stowarzyszeniu samopomocowym „Ognisko” zasiadając we władzach tych Stowarzyszeń. W akcjach sjonistycznych lub też samopomocowych zawsze znaleźć ich było można w pierwszych szeregach.

WALNE ZEBRANIE TOW. BIBLIOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA.

W sobotę dnia 16 lutego br. o godz. 18 odbędzie się w sali Kopernika (62) Coll. No vi Walne zebranie Tow. Biblioteki Słuchaczy Prawa U. J. Na Walne Zebranie prowadzi niezwykle ożywioną kampanję młodzież endecka, idąca pod hasłem „odżydzenia” biblioteki, o czym świadczą najlepiej artykuły zamieszczone w całej prasie endeckiej. Dodatki akademickie „Kurjera Poznańskiego” czy też „Lwowskiego” są w dużej mierze poświęcone aktualnemu walnemu zebraniu. Tenor tych artykułów świadczy najlepiej o zamiarach tej części młodzieży polskiej wobec prawniczej młodzieży żydowskiej. Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, iż żydowska młodzież prawnicza godnie przeciwstawi się żydożercom zakusom rzeczowo ustosunkowując się do problemów poruszanych na Walnym zebraniu. To rzeczowe ustosunkowanie się członków Towarzystwa - Żydów solidar-

tywne. Dziwi nas więc tembardziej szermowanie na łamach tego Tygodnia przestarzałym i wyświechtanym argumentem endeckim o krzykach żydowskich w Lidze Narodów. Przecież tyle razy w prasie żydowskiej i jej oficjalnych enuncjacjach wyświechtano fałsz tego argumentu, nie będziemy więc, — zwłaszcza ludziom dobrej woli, deklarowali jeszcze raz naszego stanowiska. Niechaj się sami nad swoim błędem zastanowią.

Natomiast chcielibyśmy oświetlić dziwne, stanowisko autorki negującej — jak z artykułu wynika — nastawienie wobec „meteków” z tego powodu, iż „niestety warunki są jeszcze zupełnie inne i t. d.”

Pytamy się: więc jakże, gdyby warunki — niewiadomo jakie — zmieniły się, gdyby poziom kulturalny młodzieży polskiej odpowiadał poziomowi młodzieży francuskiej, — czy wówczas tego rodzaju walka byłaby dozwoloną?

Naprawdę ciekawe stanowisko, uwarunkowania niekulturalnego postępowania od podniesienia się kulturalnego niveau młodzieży studującej! Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż w okrzyku „precz z metekami” czy z „cudzoziemcami” tkwi spora doza szowinizmu narodowego w złem tego słowa znaczeniu. I tym razem argumentacja publicystki „Tygodnia Akademickiego” jest nietraina i niesłuszna.

Gdziekolwiek rozlega się okrzyk „precz z metekami, cudzoziemcami” mamy tę smutną pewność, iż za chwilę rozbrzmi okrzyk drugi „precz z Żydami”. Już taka jest tragedia żydowskiego studenta.

Notujemy: Do krajów, gdzie żydowska młodzież akademicka walczy z przeciwnościami przybył jeszcze jeden: Francja!

R. WOLF.

nie na Waln. Zebraniu jawiących się, będzie najlepszą odpowiedzią na butą frazeologię młodzieży z pod znaku Obwiepola.

ZE STOWARZYSZENIA „OGNISKO”. Doroczne Walne Zebranie Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” odbędzie się — w razie potwierdzenia przez Jego Magnificencję Pana Rektora — dnia 24 lutego br. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Kopernika.

Resort Pośrednictwa Pracy przy Stow. „Ognisko” poleca rutynowanych korepetytorów oraz siły biurowe. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia przy ul. Przemyskiej 3. Telefon 107-64.

TO I OWO

Marsz księcia Walji

Następca tronu angielskiego, książę Walji, jest, jak się okazuje, też zdolnym muzykiem, napisał bowiem świeżo marsza dla kobziarzy szkockiego pułku gwardji.

Marsz ten nosi tytuł „Mallorca”, a więc nazwę jednej z wysp Balearskich, Majorki (w języku hiszpańskim Mallorca).

Nazwę tę książę zaczerpnął, jak przypuszczają, ze wspomnień swych z pobytu na tej wyspie, gdzie koba jest odwiecznym instrumentem muzycznym tamtejszych pasterzy owiec, tak, jak w Szkocji, a i u polskich górali.

Kopalnia złota Krezusa

Jeden z dzienników tureckich przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby zdołano odnaleźć kopalnię złota słynnego w 6-ym wieku przed nar. Jez. Chr. ze swych niezmiernych bogactw ostatniego króla Libji, Krezusa.

Wielce zainteresowane tem odkryciem tureckie ministerjum gospodarki społecznej miało wydelegować komisję, w celu zbadania tej sprawy i stwierdzenia, czy odnalezione kopalnie są jeszcze dosyć wydajne, aby warto było je eksploatować.

Sprawcy zamachu na synagogę wileńską — przed sądem

Członkowie Stronnictwa Narodowego przyznali się do wykonania zamachu

Wilno, 14. 2. (PAT). Przed sądem okręgowym w Wilnie rozpoczęła się dziś o godzinie 9.20 rozprawa karna przeciwko 6 członkom koła młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o przestępstwo, określone w art. 216, 218 i 219 k. k. przez urządzenie zamachu bombowego w dniu 9 listopada 1934 r. na dom modlitwy wyznania mojżeszowego przy ul. Popławskiej nr. 19.

Rozprawie przewodniczy prezes Kaduszkiewicz. W skład trybunału wchodzi sędziowie: Tomaszewski i Drac, oskarża prokurator Wolski.

Jako oskarżeni stanęli przed sądem: Zdzisław Wardejn, lat 21, Jan Bobrowicz lat 20, Edward Leoszko, lat 20, Leon Hryniewicz-Sudnik, lat 20, Waldemar Olszewski, lat 20 i Jan Drawnel lat 25.

Akt oskarżenia przedstawia zajścia w sposób następujący: W dniu 9 listopada 1934 r. o godz. 16.30 wybuchł na schodach synagogi przy ul. Popławskiej nr. 19 szrapnel, ustawiony około drzwi wejściowych do sali głównej. Wybuch uszkodził ostatni stopień cementowych schodów, sufit nad klatką schodową i spowodował wyrwanie podwójnych drzwi wraz z futrynami. Na skutek silnej detonacji wyleciało z okien 6 szyb. Nikt z obecnych nie został przez wybuch ranny z wyjątkiem Wolfa Cieśli, który doznał lekkiego uszkodzenia nosa. Na miejscu wybuchu znaleziono czerep szrapnela, wzoru nr. 97, część zapalnika i t. p. Rzecznicy orzekli, że szrapnel naładowany był prochem czarnym, zmieszany z piaskiem, gwoździami i kamieniami.

SIŁA WYBUCHU BYŁA ZNACZNA

Gdyby na sali głównej synagogi znajdowali się ludzie, wówczas nie jest wykluczone, iż niektórzy z nich ponieśliby śmierć, lub ciężkie uszkodzenie ciała. Dochodzenia nasunęły podejrzenie, że zamach został dokonany przez

KOŁO MŁODYCH STRONNICTWA NARODOWEGO,

które w tym okresie, ze względu na zbliżającą się rocznicę śmierci studenta Wacławskiego zakroili akcję antyżydowską na pewną skalę i dążyło do wywołania rozruchów antyżydowskich. Wiadomym było, że kierownikiem Koła Młodych był Zdzisław Wardejn, student prawa Uniwersytetu Stefana Batoro. Sprawa wyjaśniła się w zupełności 30 listopada 1934 r. W dniu tym dokonano mordu rabun-

kowego na Michałinie Jareminowiczowej. W wyniku dochodzeń aresztowano jako sprawców zabójstwa Jana Bobrowicza i Edwarda Leoszkę.

Leoszko miał przy sobie „mieczyk”, oznakę koła młodych Str. Narodowego. Bobrowicz przyznał przed sędzią śledczym,

ŻE JEST SPRAWCĄ WYBUCHU W SYNAGODZIE

i podał, że 7 lub 8 listopada 1934 r. otrzymał od Olszewskiego szrapnel, którym dokonano wybuchu Lont do szrapnelu przynocowali Bobrowicz i Leoszko. Bobrowicz zeznał dalej, że otrzymał od Olszewskiego 2 butelki, które miały być użyte do wybuchu w domu modlitwy przy ul. Kalwaryjskiej. Butelek tych nie użył, gdyż nie pozwolił mu na to sumienie, ale ukrył je w pewnym miejscu domu przy ul. Połockiej 9. Istotnie znaleziono tam 2 butelki, zawierające mieszaninę dwusiarczku węgla i benzyny. Edward Leoszko przesłuchany przez sędziego śledczego przyznał się również do winy. Do winy przyznał się również Leon Arynkiewicz-Sudnik i wyjaśnił, że zgodził się na propozycje Waldemara Olszewskiego co do udziału w akcji antyżydowskiej. Rewizja, dokonana w mieszkaniu Drawnela ujawniła granat stalowy, austriacki, wzoru 15 bez materiału wybuchowego. Zdzisław Wardejn do winy się nie przyznał, twierdząc, że o całej sprawie nie mu niewiadomo. Dochodzenia ustaliły, jednak, że od wiosny 1934 r. Zdzisław Wardejn werbował zaufanych ludzi do jakiejś tajnej organizacji, mającej na celu szerzenie paniki wśród społeczeństwa żydowskiego.

Do rozprawy powołanych zostało 12 świadków, m. in. Wolf Cieśla, tudzież trzech funkcjonariusze wydziału śledczego. Oskarżeni przebywają w więzieniu śledczym.

Wilno, 14. 2. (PAT). Oskarżonych broni 5-ciu adwokatów. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchiwanie oskarżonych. Oskarżeni Bobrowicz i Hryniewicz przyznają się do winy. Inni oskarżeni oświadczają, że są niewinni. Prokuratura powołała 12 świadków, obrona zaś 6-ciu świadków odwoławczych. O godz. 10.30 sąd zarządził przerwę. Po przerwie rozpoczęły się przesłuchiwanie świadków. Rozprawa zakończy się przypuszczalnie dziś wieczorem.

Wszyscy więźniowie żydowscy w Akko ogłosili głodówkę

Jerozolima, 14. 2. ŻAT. Głodówka w więzieniu w Akko objęła wszystkich bez wyjątku Żydów, przebywających w tym więzieniu pod zarzutem nielegalnej emigracji. Głodówka przeprowadzana jest z całą stanowczością przez wszystkich aresztowanych, którzy odmawiają również picia wody. Wywołało to olbrzymie poruszenie w całym jiszwie i protesty przeciwko postępowaniu władz, które w ciągu wielu miesięcy trzymają w

więzieniu niewinnych ludzi. Na ulicach Jerozolimy gromadzą się tłumy Żydów, domagających się, aby Agencja Żydowska podjęła energiczną akcję u rządu na rzecz Żydów, aresztowanych pod zarzutem nielegalnej emigracji. Delegacja żydowska odwiedziła dziś przedstawicieli władz w Akko i Jerozolimie, interweniując również u Wysokiego Komisarza. Odpowiedź Wysokiego Komisarza do tej pory nie jest wiadoma.

Piąty wiceprezydent m. Warszawy

Warszawa, 14. 2. PAT. P. minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościelkowski powołał w dniu wczorajszym piątego wiceprezydenta m. Warszawy p. Juliana Kulskiego.

Powódź w Azji środkowej

Moskwa, 14. 2. PAT. Powódź w Azji środkowej rozszerza się Rzeka Amu-Darja ponownie zerwała szereg tam, zagrażając zalaniem plantacji bawełny i kilku okolicznych miast. Szereg ataków jest poważnie uszkodzonych.

Zarodnia umysłowo chorego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 14. 2. (O) Ze Stanisławowa donoszą o wypadku makabrycznej zbrodni, jaka miała miejsce w majątku Szerokie Pole pod Doliną, należącym do rodziny Mischingerów. W domu ich odbywały się od dłuższego czasu seanse spirytystyczne. 13-letni syn Mischingerów Adolf, umysłowo niedorozwinięty słysząc ciągle o wywoływaniu duchów postanowił zdobyć własnego ducha z którym mógłby stale utrzymywać kontakt. W tym celu wykradł on wczoraj rewolwer z szuflady biurka i o północy wszedł do sypialni swej siostry 17-letniej Maryli, oddając do niej szereg strzałów i kładąc ją trupem na miejscu.

Jutro specjalny dodatek palestyński bogato ilustrowany

Z Łodzi

— ZATARG W SCHLÖSSEROWSKIEJ MANUFAKTURZE PRZED LIKWIDACJĄ. Wszyscy robotnicy, którzy jeszcze okupowali lokale fabryczne Schlösserowskiej Manufaktury, opuścili w dniu dzisiejszym fabrykę. Inspektor pracy w Łodzi delegował do Ozorkowa inspektora Karkowskiego, który wszczął z dzierżawcą Foglem pertraktacje o zlikwidowanie zatargu. Istnieje nadzieja, że zatarg zostanie zlikwidowany i jeszcze dziś fabryka ruszy.

— STRAJK W PRZEMYSLE DZIANYM. W dniu dzisiejszym wybuchł strajk w przemyśle dzianym. 2000 robotników porzuciło pracę spowodu niepodpisania przez przemysłowców nowej letniej umowy zbiorowej.

— RZUCIŁA SIĘ Z 3-GO PIĘTRA. Przy ul. Pomorskiej 25 popełniła samobójstwo przez rzucenie się z trzeciego piętra Chana Ajlenberg. Denatka zawadziła o antenę II. piętra, wybiła szyby w oknie i runęła na bruk. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

— NIEDOZWOLONY ZABIEG. Przy ul. Piasecznej zmarła nagle 30-letnia Stanisława Mroczek. Zawezwany lekarz stwierdził zgon spowodowany wpływem krwi wskutek niedozwolonego zabiegu.

— KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU JEDWABNEGO nie doszła do skutku. Przemysłowcy wychodzą z założenia, że nie mogą podpisać umowy na warunkach żądanych przez robotników, ponieważ przemysł na prowincji łódzkiej nie stosuje oficjalnego cennika płac. Inspektor Wyrzykowski wyznaczył nowy termin konferencji na poniedziałek.

Krościenko Zdrój Stefana

naturalna woda mineralna skuteczna w chorobach przewodu oddechowego. Zalecana przez lekarzy. 2408x

Proces przeciw urzędnikom skarbowym przerwany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 14. 2. (K). Rozprawa przeciwko urzędnikom urzędu skarbowego w Katowicach została w dniu dzisiejszym przerwana. Sąd uznał za konieczne zbadanie luty Silesia, która została w skandaliczny sposób zrujnowana przez urzędników skarbowych. Wizja dokonana zostanie w nadchodzącą sobotę.

Dyrektorzy skazani za sprzeniewierzenie

Katowice, 14. 2. (K). W sądzie apelacyjnym w Katowicach zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie odwoławczej przeciwko b. dyrektorom S. A. Wirek Godulla Jungelsowi Widorowi, Rogerowi i Gorolowi, oskarżonym o sprzeniewierzenie około pół miliona złotych na szkodę powyższych firm. — W I instancji Jungels skazany został na 1 i pół roku więzienia, Widor na 8 miesięcy, Roger na 6 miesięcy więzienia, zaś Gorol został uniewinniony. Moją dzisiejszego wyroku, Jungelsowi sąd podwyższył kary do 2 lat więzienia, Widorowi do jednego roku więzienia, zaś wobec dwóch ostatnich sąd utrzymał dotychczasowy wyrok.

PRZECIW CZEMU RADA MUZULMAŃSKA NIE BĘDZIE PROTESTOWAŁA

„Al Islamia” donosi, że Arab Abdul Razik Kahri nabył od właściciela żydowskiego 15 dunamów ziemi w pobliżu Ramleh za cenę 1850 f. szt. i przystąpił do rozparcelowania gruntu dla celów budowlanych. Nazwisko Żyda nie zostało podane. Prasa hebrajska zaznacza, że Najwyższa Rada Muzułmańska przeciwko tej transakcji chyba nie będzie... protestowała.

Budżet przyjęty w trzecim czytaniu

Niesmaczny atak pos. Miedzińskiego

Pokrycie niedoboru zapomocą nowej pożyczki wewnętrznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 2. (Sin) W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowego ustawy skarbowej na r. 1935-36.

Po przemówieniach przedstawicieli poszczególnych stronnictw zabrał głos poseł Miedziński. Generalny referent budżetu zabiera zwykle głos raz w komisji budżetowej i raz na plenum Sejmu. Tym razem p. Miedziński przemawiał aż pięć razy. Ta gorączkowa chęć przemawiania i inflacja słów p. Miedzińskiego da się wytłómaczyć jedynie wypadkiem, który nastąpił na komisji budżetowej Sejmu, gdy generalny referent musiał lnb chciał oświadczyć, że system podatkowy w Polsce musi ulec zmianie; a potem odwołał to na plenum Sejmu. Na tę zmianę poglądów wskazał właśnie poseł Rosmarin, który został dziś ostro zaatakowany przez posła Miedzińskiego. Nie udało się jednak p. Miedzińskiemu zatrzeć wrażenia, że między pierwszym jego przemówieniem w komisji budżetowej a drugim w Sejmie nastąpił mocny zwrot i że na skutek różnicy zdań między nim a ministrem skarbu musiała się wczoraj odbyć konferencja u p. premiera. Min. Zawadzki

jest zwolennikiem nowych podatków, a poseł Miedziński uważa, że pokrycie niedoborów może nastąpić drogą nowej pożyczki. Widocznie jednak na wczorajszej konferencji zwyciężyły obie strony i dla tego ofiarą tego zwycięstwa musiał paść poseł Rosmarin. Poseł Miedziński oświadczył, że słuchając ataków posła Rosmarina przypomniał sobie ósmy rozdział „Pana Tadeusza“ i czuł się, jak „dziecko od Żydów kłóte igielkami“. Stuchając p. Miedzińskiego, mieliśmy zupełnie inne wrażenie i czuliśmy się, jak Żydzi, od skarbu kłóci podkami.

Po przemówieniach pos. Rybarskiego (Str. Nar.), pos. Noska (Str. Lud.), pos. Czapińskiego zabrał głos

Poseł Dr. Ozjasz Thon

który w imieniu Koła Żydowskiego złożył następujące oświadczenie:

Deklaracja Koła Żydowskiego

Nędza mas żydowskich i krzywdzące posunięcia rządu

Wysoka Izbo! Imieniem Koła Żydowskiego składam niniejszem następujące oświadczenie:

Stwierdzam ponownie z całym naciskiem wobec Sejmu, rządu i całego kraju, że gospodarstwo połączenie Żydów w Polsce przybrało już taki katastrofalny charakter, iż faktycznie niemal połowa ludności żydowskiej narażona jest na głód i skrajną nędzę. Żydzi bowiem cierpiąc spowodu ogólnego kryzysu, jaki cały kraj przeżywa cierpią jednak podwójnie spowodu różnych zarządzeń i praktyk, które wobec nich stosuje rządu administracja. Z jednej strony zamyka się przed Żydami na wszystkie spłaty wszystkie urzędy i inne źródła utrzymania, któremi rozporządzają rząd i samorządy, nawet w takich wypadkach, kiedy zachodzi brak zgłoszeń nieżydowskich, jak to miało miejsce przy obsadzeniu kilku posad mechaników inżynierów przez Ministerstwo Komunikacji, gdzie odrzucono oferty kandydatów żydowskich, chociaż innych ofert nieżydowskich przypadkowo wcale nie było, z drugiej strony wypiera się ich systematycznie jakby pianowo ze wszystkich placówek gospodarczych, w jakich się jeszcze dotąd utrzymać mogli. Ilekroć się zdarza sposobność ku temu, władza administracyjna utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia Żydom korzystanie z możliwości zarobkowania nawet w handlu, w jedynej niemal pozostałej dotychczas domenie żydowskiej, wszelkie zaś usiłowania produktywizacji i przewarstwienia spotykają się z niepokonalnem przeszkodami.

Jaskrawym przykładem takich praktyk dla których scharakteryzowania trudno znaleźć parlamentarne określenie było ostatnie postępowanie władz przy podziale kontyngentów importowych. Mowca Koła Żydowskiego w swem przemówieniu w dyskusji budżetowej dosadnie omówił to niesłychane postępowanie, co powinno było wedle naszego przekonania wstrząsnąć sumieniem odnośnych czynników i ich wyższych przełożonych.

Jesteśmy żywo tem zaniepokojeni i dotknięci, że rząd w żadnym kierunku nie stara się w najmniejszej mierze o ulżenie losu ludności żydowskiej, do której odnosi się, jeżeli już nie całkowicie wrogo, to przynajmniej z dużą dozą niechęci. Wyraża się ten stosunek choćby w tem, że rząd mając na oku ład i porządek w państwie wprawdzie nie dopuszcza do najdzikszych wybry-

ków przeciwko ludności żydowskiej, ale przynymka oczy na to, że się tę ludność w najohydniejszy sposób bezustannie jawnie i publicznie szkaluje i obraża, co złożyńcom zupełnie bezkarnie uchodzi. W ludności żydowskiej ustala się prze-

Poseł Miedziński polemizuje

Z deklaracjami, złożonemi przez przedstawicieli stronnictw polemizował generalny referent budżetu pos. Miedziński. Większą część swego przemówienia poświęcił pos. Miedziński polemice z pos. Rybarskim i pos. Czetwertyńskim.

Wiemy, — wywodził pos. Miedziński, — że dobrobyt zależy nie od wysokości dochodu brutto, ale od różnicy między dochodem a rozchodem. Ważną istotnie jest relacja cen, a nie absolutna ich wysokość. Jeżeli doświadczenie lat ostatnich wykazuje, że podniesienie cen rolniczych w kraju, posiadającym nadwyżkę eksportową, nie da się inaczej zrobić, jak przez ofiary, idące z kieszeni tych samych podatników, to jest rzeczą zupełnie naturalną, że raczej szuka się wyrównania przez obniżenie cen wóól.

Jest jeszcze jeden sposób dopomożenia wsi, a mianowicie odciążenie płatnika wiejskiego w dziedzinie podatkowej. Ma to doniosły związek ze sprawą podaży zboża. Dlatego wszystko co się zrobi w kierunku odciążenia płatnika wiejskiego, zapobiegnie tej szkodliwej podaży produktów rolnych, Ociążenie wsi powinno także znacznie zwiększyć spożycie produktów w samej wsi. Jest rzeczą ciekawą, że konsumcja młast wcale tak bardzo nie spadła w dobie kryzysu. Wynosi ona w roku 1934 — 91 procent tego, co było w roku 1928. Natomiast spadek konsumcji wsi jest bardzo wielki i dlatego każda ilość zboża, która nie będzie wypędzona na rynek przez nacisk terminów płatności, a pozostanie dla spożycia wsi, jest ważnym krokiem ku poprawie.

Stanowisko moje w tych sprawach, zajęte na plenum jest zupełnie takie same, jak było w komisji budżetowej. W tej chwili polemika moja z Klubem Narodowym musi przejść zwykłym porządkiem do Klubu Żydowskiego. Zarzucono mi, że się ulakłem cołnąłem skutkiem jakichś zakulisowych machinacji. Czuję się poprostu, jak „dziecko od Żydów kłóte igielkami“, mówiąc słowami Mickiewicza. Później spostrzegłem, że prasie i Klubowi Żydowskiemu sekunduje prasa Stronnictwa Narodowego i dla tego nie zrobiłem alarmu o mord rytualny. Mogę jeszcze wybaczyć kolegom z prasy ze względu na

świadczanie, że rząd tylko wtedy czynnie ingeruje w sprawach żydowskich, kiedy może i chce ukrócić ostatnie resztki autonomji żydowskiej, zagwarantowanej gminom żydowskim. Niezasadnione rozwiązywania zarządów gmin żydowskich są na porządku dziennym, a nikt pojąć nie może, w jakim celu rząd tę autonomję tak bezwzględnie obcina, uszczupla i do czego właściwie zmierza, kiedy zarządy gminne składa w ręce przeważnie całkowicie nieodpowiednich komisarzy, odbierając je legalnie wybranym reprezentacjom lub niedopuszczając do wyboru takich reprezentacji. Należy jeszcze wskazać na szczególnie tendencje, jakie się ustaliły ostatnio, że sfery rządowe zgóry ustanawiają niejako normę procentową dla reprezentacji żydowskich i nieżydowskich w ciałach samorządu gospodarczego i terytorjalnego, przyczem nie dopuszcza się Żydów do prezydów i zarządów tych instytucji. Natomiast stwierdzić musimy, że tam gdzie ludność żydowska słusznie oczekuje ze strony rządu ułatwienia i zachęty, jak w rozległym dziale naszego prywatnego szkolnictwa narodowego, tam rząd działa raczej hamująco, utrudniając lub nawet uniemożliwiając naszą pracę.

Ludność żydowska, która się formalnie ugnia i zalamuje pod ciężarem podatków i innych danin i od żadnych świadczeń na rzecz państwa się nie uchyla wbrew grubo niesmacznemu oświadczeniu, jakie usłyszeliśmy z tej trybuny o rzekomym braku stuprocentowego, romantycznego patriotyzmu ze strony Żydów, ludność żydowska, która sądzi, że ma pełne prawo do opieki i ochrony ze strony rządu, jakie posiada każdy obywatel w wolnem państwie, ludność żydowska stwierdza na każdym kroku, iż w każdej dziedzinie życia publicznego jest przez rząd po macoszemu traktowana. Toteż nie dziwi, że wobec takich faktów wśród ludności żydowskiej wzmaga się nastroj żalu i rozgoryczenia, który przeradza się w stan beznadziejnej rozpacz.

W takim stanie rzeczy Koło Żydowskie jako reprezentacja zrozpaczonej ludności żydowskiej nie może głosować za budżetem i od głosowania tego się uchyla.

technikę sprawozdawczą, ale trudno mi wybaczyć koledze Rosmarinowi, który ze mną tu, przez 12 lat zasiada w Sejmie i jeszcze pozostał tego rodzaju półalfabeta (?), że umie pisać, a nie umie czytać, umie mówić, a nie umie słuchać. P. Rosmarin, jak wszyscy posłowie, otrzymał w druku referat generalny i gdyby zechciał go porównać z mojem sprawozdaniem, wygłoszonem na komisji, to zobaczyłby zupełną identyczność i jeżeli po 12 latach pracy parlamentarnej p. Rosmarin w tem się nie orientuje, to czyż nie mam prawa powiedzieć:

— „O mój Rosmarinie, rozwijaj się!“

Podtrzymuję całkowicie pilną konieczność dostosowania do nowej sytuacji wszelkich obciążeń podatkowych i uproszczenia procedury poboru podatków, jakoteż konieczność sanacji w postępowaniu urzędów skarbowych i sekwestratorów.

Przechodząc do naszego zasadniczego stanowiska w sprawie deficytu budżetowego muszę stwierdzić, że są tylko 3 sposoby pokrycia niedoboru: Redukcja wydatków, zwiększenie wpływów i operacje kredytowe, w szczególności emisja pożyczki. Nadal obstajemy przy dalszej redukcji wydatków.

Co do operacji kredytowych, to rzeczywistość po wypuszczeniu pierwszej pożyczki wewnętrznej okazała, że sceptycyzm nie był uzasadniony. Pożyczka została pokryta prawie trzykrotnie i nie wolała znaczniejszej reperknsji ani we wpływach podatkowych, ani na rynku lokacyjnym. Pokrycie naszego niedoboru budżetowego powinno w tych warunkach nastąpić raczej drogą pożyczki wewnętrznej, aniżeli przez powiększenie obciążenia podatkowego. Pożyczka wewnętrzna należycie użyta może się wybitnie do tego przyczynić. Ta drogą zdołamy część dochodu społecznego przesunąć od warstw, które posiadają nadwyżkę dochodów, do warstw, które są zupełnie jego pozbawione i niemal wyrzucone poza obręb konsumcji.

W głosowaniu całość budżetu oraz ustawę skarbową przyjęto en bloc głosami Klubu BBWR, Chłopskiego, Stronnictwa Rolniczego, Klubu ruchu narodowego i Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego.

Po odczytaniu kilku wniosków posiedzenie zostało zamknięte.

Czy będziemy pisali: kłutnia, żeka, gźbień, chotel?

Komunikat Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności.

Dnia 21 stycznia odbyło się w Krakowie pierwsze posiedzenie Komitetu Ortograficznego, powołanego przez Polską Akademię Umiejętności w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. dla ustalenia pisowni polskiej. W posiedzeniu wzięli udział obok przedstawicieli Polskiej Akademii Umiejętności delegat Ministerstwa W. R. i O. P., Akademii Literatury Polskiej, Akademii Nauk Technicznych, Towarzystw Naukowych w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie, organizacji nauczycielskich, Związku Dziennikarzy i Związku Wydawców. Zebranie zajął prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. Stanisław Wróblewski, poczem Komitet ukonstytuował się, wybierając prezesem prof. J. M. Rozwadowskiego, wiceprezesem delegata Ministerstwa W. R. i O. P. prof. Władysława Szyszkowskiego, referentem generalnym doc. Zenona Klemensiewicza, sekretarzami prof. Adama Kleczkowskiego i T. Lehrsplawińskiego. Po uchwaleniu regulaminu opracowanego przez prof. K. Nitscha, przeprowadzono wybór Komisji, których zadaniem jest szczegółowe opracowanie zagadnień pisowni i przedstawienie wniosków na następnych posiedzeniach całego Komitetu, poczem przystąpiono do dyskusji generalnej. Zajął ją referent generalny doc. Z. Klemensiewicz, przedstawiając obiektywnie, które punkty obecnie obowiązujących przepisów ortograficznych mogłyby ulec zmianom oraz możliwe kierunki tych zmian. Podkreślił przytem jako ogólną zasadę, że jego zdaniem, obecna reforma pisowni powinna być rozsądnym kompromisem między kilkuletnią naszą tradycją ortograficzną a wymaganiami współczesnego życia. W dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie Komitetu, omówiono nie tylko ogólne, podstawowe zasady i ogólne tendencje reformy pisowni, ale poruszono także szereg zagadnień szczegółowych, rozważając — w myśl wskazań referenta generalnego — rozmaite sposoby ich rozwiązania.

W zakresie ogólnych zasad rozstrzygnięto w sposób stanowczy jedną tylko kwestję: ewentualnych innowacji graficznych. Komitet uchwalił w tym względzie jednomyślnie zachować dotychczasowy system graficzny tj. nie wprowadzać do pisowni żadnych nowych znaków ani literowych ani diakrytycznych (w rodzaju np. czeskich *č, ž, š* itp.). Korzyści bowiem płynące z takiej innowacji (oszczędność miejsca w druku, widoki popularyzacji naszych książek wśród południowo-zachodnich Słowian) są w stanie tylko pozorne i nie równoważą innych, znacznych trudności, jakie taka reforma pociągnęłaby za sobą.

Rozważano następnie pytanie, czy da się przy ustalaniu pisowni wprowadzić jakąś jednolitą podstawową zasadę: etymologiczną, fonetyczną, czy semantologiczną. Zgodzono się ostatecznie na to, że musi się tu zastosować kompromis między temi trzema zasadami, żadna z nich bowiem nie da się konsekwentnie przeprowadzić. Podkreślano przytem z naciskiem, że pisownia polska powstała drogą kilkuletniego rozwoju i jest produktem pracy kulturalnej szeregu pokoleń; nie można zatem przy jej reformie zrywać gwałtownie z tradycją; reforma nie może być zbyt radykalna, rewolucyjna, ale musi pogodzić zdrowy tradycjonalizm z rozumną ewolucją, wynikającą z rozwoju języka i potrzeb życia współczesnego. Potrzeby pedagogiczne wymagają przytem, żeby reguły pisowni sformułowane były rygorystycznie, żeby nie pozostawiały wątpliwości, jak się co ma pisać i nie dopuszczały wahań, które osłabiają autorytet w nauce szkolnej. Z drugiej strony jednak w wypadkach żywego poczucia językowego konieczny jest pewien liberalizm przepisów ortograficznych; należy jednak dążyć do tego, by takich dozwolonych wahań było jak najmniej.

Z zagadnień szczegółowych poruszono w pierwszym rzędzie możliwość pewnych uproszczeń w dzisiejszym sposobie poprawnego pisania, któreby ułatwiły opanowanie zasad ortografii w nauce szkolnej i w życiu codziennym szerokich warstw ludności. Należą tu np.:

1. Możliwość usunięcia znaku *ó* wszędzie tam, gdzie odpowiadająca mu głoska *u* nie wymienia się w odmianie wyrazu i w jego pochodnych z *o*: możnaby zatem pisać np. *kłutnia, klucić się, bruzda, ruża*, ale pozostawić *ó* w wyrazach, jak *Bóg (Boga), wóz (wozu), głów (głowa)* itp.

2. Możliwość usunięcia *rz* w wyrazach, w których nie wymienia się ono w sposób widoczny z *r*. Możliwość zatem pisać *żeka, gźbień, żeczpospoli-*

ta, buża itp., ale zachować *rz* w wyrazach, jak *morze (morski, kurzy (kura))* itp. Uproszczenie to pociągnęłoby za sobą w konsekwencji zastąpienie *rz* przez *sz* w położeniu po spółgłoskach bezdźwięcznych, a więc należałoby pisać: *tszeba, pszez, kszywy, pszczyna* itp.

3) Najłatwiej stosunkowo możnaby usunąć odróżnienia *ch* od *h*, ponieważ odpowiadające im głoski różnią się od siebie tylko w ustach mieszkańców ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Znacznie większa ilość Polaków bardziej odróżnia w wymowie *rz* od *ż*, czy *ó* od *u*, niż *h* od *ch*. Możliwość zatem wprowadzić jednolite używanie czyto znaku *h* czy też *ch* i pisać albo *charakter, chotel, chodzić, chala*, albo też *harakter, hodzić, hotel, hala*.

Omawiano dalej pisownię *i* lub *j* przed samogłoską w wyrazach obcego pochodzenia, jak np. *linja, Marja, dialekt, biologja* itp. Zgodzono się przytem, że zasada obecna w tym względzie obowiązująca jest słuszną i praktyczną, sprawia jednak pewne trudności w złożeniach, jak np. *symbioza* (czy *symbjoza*) itp. Nasuwa też tutaj pewna wątpliwość sprawa odróżniania form dopełniacza liczby mnogiej od dopełniacza liczby pojedynczej zapomocą pisania *-y (-ij) -ji: racyj, linij; racji,*

linij. Kwestja ta łączy się z pytaniem, czy pisownia ma uwypatniać w pewnych wypadkach momenty semantyczne, w wymowie nieuwzględniane (jak to się często dzieje w pisowni francuskiej). Na tem samym tle zarysowuje się też kwestja, czy należy zapomocą pisania łącznego odróżnić zrosty przysłówkowe w rodzaju *zgóry* czy *zdołu* (placić), od zwykłych połączeń rzeczownika z przyimkiem: *z góry, z dołu* (schodzić). Nadto zaś, czy rozróżnić zapomocą pisania wielkich liter wyrazy, jak *wschód* (słońca — *Wschód* (mużmański, zachód (słońca) — *Zachód* (europejski) itp.

Omówiono wreszcie także kwestję dzielenia i przenoszenia wyrazów, pisowni wyrazów obcych, skracania oraz interpunkcji, (która dotąd była na ogół lekceważona i pozostawiona zwykle trosce cenzorów i korektorów).

Wszystkie te zagadnienia zostały omówione tylko ogólnie, dla uzyskania orientacji co do możliwości zmian w obowiązujących przepisach ortograficznych; szczegółowe ich rozpatrzenia zlecono komisjom, które po dokładnem opracowaniu poszczególnych punktów mają przedstawić wnioski na następnych posiedzeniach pełnego Komitetu. Z komisji tych dwie, a mianowicie ogólna, obradująca w Krakowie a poświęcona zagadnieniom stosunku pisowni do wymowy, oraz warszawska, opracowująca kwestję pisania łącznego i rozdzielnego oraz pisownię wyrazów obcych, odbyły już pierwsze posiedzenia, na których przeprowadzono rozdział pracy między członków.

Organ Reventlowa atakuje Hitlera Ostry atak przeciw czołowym hitlerowcom

Berlin, 13. 2. PAT. Wydawany przez znane działacza narodowo-socjalistycznego hr. Reventlowa tygodnik „Reichswart”, organ Deutsche Glaubensbewegung, został bezterminowo zakazany. Komunikat oficjalny podkreśla, że zawieszenie nastąpiło na rozkaz kanclerza spowodu ogłoszenia przez pisma artykulu, zawierającego podburzające i złośliwe uwagi pod adresem rządu. Artykuł ten zatytułowany „Jesteśmy przecież całkiem osamotnieni”, zawiera istotnie niebywale ostre ataki przeciwko czołowym kołom narodowo-socjalistycznym. Autor pisze o „falszywym blasku pyrrhusowego zwycięstwa politycznego” oraz o „towarzyszach, którym nie można jeszcze całkiem ufać”. Ostatnia zaporą, jaką jest kapitalizm, nie została jeszcze zdobyta. Narodowi socjaliści, którzy maszerują przed gmachami giełd i czytają długie bilanse w dziennikach „burżuazyjnych”, nie mogą przecież myśleć, że wszystkie zapory są już przezwyciężone. Ruch narodowo-socjalistyczny nie osiągnął jeszcze ostatecznego celu. Autor czyni aluzję do kół kierowniczych partji, mówiąc o towarzyszach drogi, którzy zasiedli na fotelach reprezentacyjnych. Mimo oświadczenia, iż rewolucja została zakończona a rozpoczęła się obecnie ewolucja, narodowy socjalizm nie będzie się wahał zaatakować

ostatniej twierdzy, jaką przedstawia reakcja.

Motoryzacja Niemiec postępuje szybko naprzód

Berlin, 13. 2. PAT. Zapowiedziane na czwartek otwarcie dorocznej wystawy samochodowej w Berlinie będzie zarazem okazją do podkreślenia, jak doniosłą wagę czynniki miarodajne Trzeciej Rzeszy przywiązują do rozwoju motoryzacji kraju. Wystawie tej, w której uczestniczy 500 wystawców nadano niespotykane tu dotychczas rozmiary. Propaganda rządowa dołożyła wszelkich starań, celem zainteresowania jaknajszerszych warstw społeczeństwa niemieckiego sprawą motoryzacji. By ułatwić wycieczki z prowincji do Berlina, koleje Rzeszy uruchomią na okres wystawy przeszło sto specjalnych pociągów i wielką ilość autobusów. Pokazy odbywać się będą w 9 olbrzymich halach wystawowych, zajmujących 63 tys. mtr. kwadratowych. Z państw zagranicznych reprezentowane są na wystawie: Francja, Anglja, Włochy, Belgja i Czechosłowacja. Według obliczeń statystyki urzędowej ilość samochodów w Rzeszy dnia 1 lipca 1934 r. wynosiła 1.880 tys. i przekroczyła obecnie 2 miliony. Oznacza to w porównaniu z m. styczniem 1933 r. wzrost o 500 tys. samochodów.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

BARAKI DLA WOJSKA. Rząd palestyński powierzył egipskiemu przedsiębiorcy budowę 50 baraków dla jerozolimskiego garnizonu wojskowego. Koszta budowy zostały spreliminowane w wysokości 90,000 f. szt. Część baraków wzniesiona zostanie na drodze Jerozolima—Talpiot.

WILLIAM ROSENWALD, najmłodszy syn zmarłego słynnego filantropa żydowskiego Juliusa Rosenwalda, został wybrany w skład rady dyrektorów „Joint'u”. Młody Rosenwald liczy 31 lat. Bierze on czynny udział w żydowskim życiu społecznym.

ZGON AKTORA ŻYDOWSKIEGO. Po dłuższej chorobie zmarł w Nowym Jorku w 57 roku życia wybitny aktor żydowski Karl Gutentag. Jako 19-letni młodzieniec zmarły rozpoczął karierę aktorską w swem rodzinnym mieście, Stanisławowie. Wyemigrował on do Anglii a następnie do Argentyny,

gdzie był czynny przez 10 lat i założył stały teatr żydowski. W roku 1922 Gutentag osiedlił się w Stanach Zjednoczonych, gdzie był szczególnie czynny na scenach prowincjonalnych.

KOMUNIKACJA LOTNICZA Z PALESTYNĄ. „Królewska holenderska linja powietrzna” przystępuje do rozszerzenia komunikacji lotniczej z Palestyną. Dotychczas jeden samolot tego towarzystwa zatrzymywał się co niedziela w Gezie. Na wiosnę liczbę samolotów tej linii, zatrzymujących się w Palestynie, ma być powiększona, szczególnie wskutek zabiegów kół gospodarczych w Anglii i Niemczech.

**Zadajcie wszędzie
„Nowego Dziennika”**

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony ====

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedjenta lub ekspedjentki, tylko siły fachowej: „Magazyn Polski“ Długa 50. 2963kr

KORRESPONDENT (KA) rutynowany (a) znajdzie zatrudnienie na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia Kraków, Skrytka Nr. 11 1166g

FIRMA spożywczo-koloniajna poszukuje miejscowych agentów w miastach Tarnów, Bochnia i Brzesko. Zgłoszenia do Adm. „Nowy Dziennik“ pod „M. M.“ 1179g

Poszukiwane mieszkanie 3-pokojowe

z komfortem, słoneczne, w dz. VII. i VIII. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Komfort“ 2472kr

BUDYNEK FABRYCZNY W KRAKOWIE

jednopiętrowy, przy tramwaju, elektryka, gaz, para, wodociąg, powierzchnia 500 m. kwadr., — w najlepszym stanie, do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Adm. „N. Dziennika“ 2471kr

Sprzedaż

SKLEP, urządzenie, Florjańska, wystawa, niski czynsz, odstąpię: Kraków telefon 168-71. 1171g

WALIZKOWE maszyny do pisania najlepszych marek najchętniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2469kr

Lokale

DO wynajęcia 2 pokoje we — pełnokomfortowe mieszkanie: ul. Krakowska 51. 1176g

UKAZAŁA SIĘ

MONOGRAFJA

Prof. Dra Chaima Weitzmanna

w języku hebrajskim

pióra Józefa Kleinera

Cena Zł 1.—

Do nabycia w lokalu „TARBUTU“ ul. Gertrudy 12.

Posad poszukują

ZDOLNA ekspedjentka poszukuje jakiegokolwiek posady, za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka“ do Adm. „N. Dziennika“ 1165g

Nauka i wychowanie

LEKCYJ angielskiego niemieckiego, najlepszą metodą udziela po bardzo przystępnych cenach — Dietla 107, II. piętro. 1141g

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcji niemieckiego oraz początków francuskiego, angielskiego i hebrajskiego, ewentualnie za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Dypłomowana“ do Adm. „N. Dziennika“ 1105g

LEKCYJ hebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne. Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

UMEBLOWANE POKOJE Z PEŁNĄ PENSJĄ

Mrs. F. BRANDSTÄTTER
TEL-AVIV
HAJARDENSIR. 16

(róg ul. Idelsona, dwie minuty drogi od brzegu morza i ul. Alenby) 1161g

SZUKAM mieszkania 3 pokojowego z komfortem, najwyżej II. piętro okolica Stradomia. Gertrudy, Starowiśnej. — Zgłoszenia: „M. H.“ do Adm. „N. Dziennika“ 2174kr

MAGAZYN przy torze kolejowym — na stacji Kraków-Plaszów, — do wynajęcia. Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Skrytka 29. 1181g

SMACZNE obiady po niższej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7.

Matrymonjalne

INTELLIGENTNA, bezdzietna wdowa wyjdzie powtórnie zamąż za starszego i lepszego pana dobrze sytuowanego. — Zgłoszenia pod „Ciche szczęście“ do „C. A. C.“ Chorzów, Dworcowa 1. 2466kr

DO wynajęcia pokój umeblowany, osobne wejście, od 20 b. m. Zgłoszenia między godz. 11—1 Bonerowska 11, I. piętro m. 4. 2479kr

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS

Oddziały: KRAKÓW, Rynek Kleparski 4. — LWÓW, Plac Marjacki 7.
BIELSKO, Kolejowa 3.

==== poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach ====

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: z. 188.139.839.—

Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932: „ 658.682.288.—

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 430 kwart. zł. 1290
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 740 „ „ 2250

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 125. — Tekst 1—. Nadesłano 075. — Za tekstem 025. — Drobne od słowa 010 gr. Dla poszukujących pracy 005 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt